



DZIŚ STREFA BIZNESU

DODATKOWY DZIEŃ WOLNY

PRACODAWCA MUSI WYZNACZYĆ WOLNE ZA 15 SIERPNIA

Nr ISSN 2353-6144

Nr indeksu 35015X



www.gazetakrakowska.pl

Nr 179 (23 820) | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Wtorek, 4.08.2026

77
lat

Gazeta Krakowska

Relaks

Krzyżówki
do kawy.
Nowości
w programie TV



Podhale

Krótkoterminowy najem budzi wiele obaw drobnych kwaterodawców

W najnowszej wersji projektu ustawy przygotowanej przez rząd pojawił się precyzyjny zapis dotyczący wymogów przeciwpożarowych.

– Str. 4

Ładna koło Tarnowa

Radar „ustrzelił” prawie cztery tysiące kierowców w kilka miesięcy

To jeden z najbardziej zapracowanych fotoradarów w Małopolsce. W niespełna pięć miesięcy zarejestrował 3653 przekroczenia prędkości.

– Str. 7

Dzięki temu, że osłabły wiatry, w Grecji mogły wystartować samoloty zrzucające wodę na ogarnięte pożarami tereny – Str. 10

Politycy chcą dotrzeć do młodych. Rafał Trzaskowski, wiceszef Koalicji Obywatelskiej, już po raz piąty zaprosił młodzież na Campus Polska Przyszłości – Str. 9



FOT. ALEKSY WITWICKI

Trzebinia

Emocje towarzyszą budowie destylarni alkoholi. Ludzie boją się uciążliwości

Sławomir Bromboszcz

To obecnie najbardziej kontrowersyjna inwestycja w powiecie chrzanowskim. Budowa przy ulicy Kochanowskiego na osiedlu Piaski w Trzebini budzi ogromne emocje wśród mieszkańców. Najpierw niepokój wywołał brak informacji o tym, co właściwie ma tam powstać. Później inwestor opublikował oświadczenie, tłumacząc charakter przedsięwzięcia.

Od początku największe kontrowersje wzbudzała tajemnica wokół inwestycji. Gdy na działce pojawiły się tablice budowlane, mieszkańcy zaczęli snuć domysły. W mediach społecznościowych pojawiały się różne informacje dotyczące przyszłego przeznaczenia obiektu, co tylko podsycalo obawy. Wielu mieszkańców zarzucało inwestorowi, że przez długi czas nie chciał publicznie wyjaśnić, jaka działalność będzie prowadzona w nowym budynku.

Dopiero po fali komentarzy i protestów spółka Progresus zdecydowała się wydać oficjalne oświadczenie. W Trzebini ma zostać uruchomiona destylarnia rzemieślnicza.



FOT. SŁAWOMIR BROMBOSZCZ

Mieszkańcy mają wiele obaw związanych z inwestycją

wała się wydać oficjalne oświadczenie. W Trzebini ma zostać uruchomiona destylarnia rzemieślnicza.

Inwestor: To niewielki zakład rzemieślniczy

Prezes spółki Progresus Piotr Ryba w oświadczeniu zapewnia, że planowana działalność nie ma charakteru przemysłowego, a inwestycja realizowana jest zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego, który przewiduje na tym terenie zabudowę usługową z możliwością prowadzenia drobnej działalności wytwórczej.

„Od początku naszym celem było stworzenie niewielkiego, rzemieślniczego zakładu funkcjonującego z poszanowaniem mieszkańców oraz obowiązujących przepisów prawa” – napisał prezes Ryba.

Mieszkańcy w związku z inwestycją obawiają się uciążliwości, m.in. zapachowych, oraz zwiększonego ruchu pojazdów ciężarowych. Spółka zwraca uwagę, że problem ruchu ciężarówek nie wynika wyłącznie z tej inwestycji.

– Str. 7

Komunikacja krakowska

Frycowe 3,5 km, a później opłata za przejechany dystans

Piotr Tymczak

Krakowianie od lat czekają na rozwiązanie, które umożliwi płać za przejechany dystans tramwajami albo autobusami, a nie za czas często tracony w korkach. Miasto w końcu ogłosiło przetarg na taryfę odległościową. Jest jednak jeden szkopuł.

Wymyślono, że musi być opłata minimalna w kwocie 4 zł za przejechanie do 3,5 km, a dopiero przy dłuższej trasie nowy system dystansowy.

Na wprowadzenie takiego biletu pozwala uchwała przyjęta przez Radę Miasta Krakowa. Zgodnie z przyjętymi założeniami taryfa odległościowa miałaby zostać uruchomiona w styczniu 2027 r. Rozwiązanie było już wcześniej pilotażowo testowane.

Wybrany w przetargu wykonawca będzie odpowiedzialny za przygotowanie, wdrożenie i utrzymanie systemu, jego integrację z miejskimi systemami oraz obsługę sprzedaży biletów, m.in. w aplikacji mKraków.

Pasażer rejestruje w aplikacji wejście i wyjście z pojazdu i na tej podstawie system ustali należną opłatę.

I teraz najważniejsza informacja dla pasażerów: „Minimalna opłata za podróż na odległość do 3,5 km wyniesie 4 zł w przypadku biletu normalnego i 2 zł w przypadku biletu ulgowego. Za każde rozpoczęte 500 metrów powyżej 3,5 km naliczane będzie odpowiednio 0,50 zł dla biletu normalnego i 0,25 zł dla biletu ulgowego”.

– Str. 6

POLECAMY

JUTRO: Plebiscyt „Uśmiech Dziecka” CZWARTEK: Tajemnice „Pruta” z „Błyskawicy”

4.08.2026

Wtorek

Dzisiaj imieniny obchodzą: Dominik, Prokop, Protazy
Telefon alarmowy: 112

Komentarz na dziś

**Krzysztof Cugowski:**
Konflikt cały czas trwa

wokalista

Powinny być szkolenia wojskowe. Sto kilometrów od Lublina od czterech i pół roku trwa wojna, a każda ekipa rządząca jak ognia boi się w ogóle rozmawiać na ten temat. Niestety, co jakiś czas zdarzają się takie sytuacje jak ostatni alarm w Lublinie. I nagle robi się sensacja! Nagle wszyscy wołają „Oj!” i przez kilka dni próbują rozbierać zdarzenie na czynniki pierwsze, oglądać, analizować i tyle.

Nie jestem pewny czy my jesteśmy przygotowywani na atak. Nie mówię tutaj tylko o mentalności obywateli, bo myślę, że ludzie w ogóle nie są przygotowani na taką sytuację. Nawet, gdy zdarzają się takie zdarzenia jak ostatnio, to ludzie szybko starają się wyrzucić to z pamięci. Większość chce po prostu żyć w błogiej nieświadomości. Tymczasem powinniśmy mieć wyobrażenie, co może się stać.

Nie jesteśmy krajem, który w takiej hipotetycznej sytuacji, byłby w stanie sam się obronić. To są wieloletnie zaniedbania. Likwidacja zasadniczej służby wojskowej to rzecz absolutnie fatalna. Zrobiliśmy to praktycznie z dnia na dzień. Tymczasem w innych państwach, jak Niemcy, ten proces trwał latami. Obecnie całe pokolenie młodych ludzi w Polsce nie ma żadnego pojęcia w tym temacie. Jeżeli chodzi o rezerwę, bo co jakiś czas są oni wzywani na ćwiczenia, to są to coraz starsi ludzie.

Powinny być szkolenia wojskowe. Nie mówię, że to ma być dwuletnia zasadnicza służba wojskowa jak w PRL, bo to był absurd kompletny. Jednak w jakiej formie powinno być to zrobione. Nie wiem na co czekają politycy. Oni wszyscy żyją w permanentnej kampanii wyborczej i boją się poważnych tematów. Tylko, że nie ma już miejsca na żarty i śmiech. Miejmy nadzieję, że nie dojdzie do tragedii.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj
„Gazetę
Krakowską”

tel. 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gazetakrakowska.pl

POGODA

dzisiaj
37°C/21°Cjutro
38°C/21°C

Redaktor naczelny
Piotr Rapalski
Z-ca redaktora naczelnego
Arkadiusz Maciejowski
Wydawcy Włodzimierz Zapart,
Dariusz Penar, Katarzyna
Kachel, Paulina Szymczewska,
Agnieszka Aulich, Magda
Domańska-Smoleń

www.gazetakrakowska.pl

Polska Press
Makroregion Śląsk, Kraków
Redakcja ul. Zabłocie 43A,
30-701 Kraków
tel. 12 688 85 01
redakcja@gk.pl, sekretariat@gk.pl
Prezes Makroregionu
Dariusz Kołacz
Dyrektor sprzedaży
Wojciech Cekiera
Biuro reklamy oddziału
tel. 12 688 84 44
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
41-203 Sosnowiec Miłowice,
ul. Baczyńskiego 25a



Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Elżbieta Zuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10



© - umieszczenie takich dwóch
znaków przy Artykule,
w szczególności przy
Aktualnym Artykule, oznacza
możliwość jego dalszego
rozpowszechniania tylko
i wyłącznie po uiszczeniu opłaty
zgodnie z cennikiem
zamieszczonym na stronie
www.gazetakrakowska.pl/tresci
i w zgodzie z postanowieniami
niniejszego regulaminu.

PODRÓŻ DO PRZESZŁOŚCI W SERCU TRZEBINI

Targ Staroci przyciągnął miłośników historii i wyjątkowych przedmiotów

Sławomir Bromboszcz

Miłośnicy antyków, kolekcjonerzy i osoby szukające niepowtarzalnych przedmiotów po raz kolejny spotkali się na Targu Staroci przy Dworze Zieleniewskich w Trzebini. Odbijające się w każdą pierwszą sobotę miesiąca wydarzenie ponownie przyciągnęło wielu wystawców i odwiedzających.

Od rana można było spacerować między stoiskami pełnymi przedmiotów z duszą, a dla wielu osób była to prawdziwa podróż do czasów dzieciństwa.

Jedni przyszli z konkretnym celem i wypatrywali kolejnego eksponatu do swojej kolekcji, inni po prostu spacerowali, oglądając niezwykle przedmioty sprzed kilkudziesięciu lat. Nie brakowało również rodzin z dziećmi. Rodzice i dziadkowie z uśmiechem pokazywali najmłodszym rzeczy, które jeszcze kilkadziesiąt lat temu były obecne niemal w każdym domu.

Na stoiskach można było znaleźć prawdziwe perełki. Zabytkowe gra-



FOT. SŁAWOMIR BROMBOSZCZ

Na targu odżywają wspomnienia

mofony i płyty winylowe, lampowe radia, stare aparaty fotograficzne, maszyny do pisania, projektory, magnetofony kasetowe i kasety, porcelanę, kryształowe naczynia, zegary, monety, odznaczenia, obrazy czy ręcznie wykonane meble. Nie brakowało także ciężkich żeliwnych żelazek z duszą, mosiężnych świeczników, starych telefonów z tarczą oraz przedmiotów codziennego użytku, które dziś są już prawdziwymi świadkami minionej epoki.

To właśnie takie rzeczy sprawiają, że Targ Staroci ma niepowtarzalny klimat. Każdy przedmiot kryje własną historię i często pa-

mięta czasy, o których dziś można przeczytać jedynie w książkach. Dla jednych są to cenne eksponaty kolekcjonerskie, dla innych element wystroju wnętrza, który nadaje mieszkaniu wyjątkowy charakter.

Spacer między stoiskami był także okazją do rozmów z wystawcami. Wielu z nich doskonale zna historię oferowanych przedmiotów i z pasją opowiada o ich pochodzeniu, sposobie działania czy dawnym zastosowaniu. Dzięki temu zakupy stają się czymś więcej niż tylko zwykłą transakcją - są spotkaniem z historią i ludźmi, którzy potrafią opowiadać.

Trzebiński Targ Staroci cieszy się dużą popularnością. W każdą pierwszą sobotę miesiąca, w godzinach od 6 do 14, plac przy Dworze Zieleniewskich zamienia się w miejsce, gdzie przeszłość spotyka się z teraźniejszością. To wydarzenie, które przyciąga nie tylko mieszkańców Trzebini i powiatu chrzanowskiego, ale również kolekcjonerów oraz miłośników antyków z wielu zakątków Małopolski i Śląska.

Nawet osoby, które nie planują żadnych zakupów, znajdą tu coś dla siebie. To sentymentalna podróż do przeszłości.

PRZYRODA

Kąkol ogrodowy. Piękny symbol pleniącego się zła

Grzegorz Tabasz

Kto z was wie, jaki kolor mają kwiaty kąkolu? Toż to słynny symbol pleniącego się zła przytaczany w jednej z przypowieści Nowego Testamentu. Dla dawnych rolników groźny intruz. Wygląda niewinnie. Lejkowate kwiaty fioletowo-różowej barwy wyrastają na owłosionych łodygach z wąskimi listkami. Kwitnie i dojrzewa razem ze zbożami. Wypełnić było go bardzo

trudno, gdyż razem z nim wyrwano żdźbła pszenicy czy żyta. Kanciaste nasiona trafiały do wymłóconego ziarna i do maki. Chleb był gorzki i trujący. Garść nasion ciśnięta ukradkiem w pole sąsiada była szczytem złośliwości. Dwa tysiące lat temu opowieść o kąkolu była prosta i zrozumiała. Dla nas, z braku kąkolu, już nie. W rzeczywistości groźny chwast to prawdziwa mimozza. Jednoroczna roślina nie znosi koszenia i nie przetrwa na żad-

nej łące. Trujące nasiona szybko tracą zdolność do kiełkowania. Pochodzenie kąkolu skrywają mroki tajemnicy. Nie występuje już nigdzie w warunkach naturalnych. Wiele wskazuje na to, że dziesięć tysięcy lat temu wprowadził się sam w pierwsze uprawy zbóż na Bliskim Wschodzie. Ostatni raz znalazłem kwitnące kąkole kilkanaście lat temu w Małych Pieninach. Później przepadły bez śladu, choć szukałem ich wytrwale. Kiedyś kupiłem garść nasion od hodowcy dzikich roślin i co roku mam rabatę z kąkoli za oknem. Pewnie ktoś zapyta, po co. Po cóż pielęgnować trujące zielsko? To proste: jest bardzo ładny!

Kontekst



zmienia wszystko...

REGION

• Telefon dziennikarza dyżurnego **697 730 318**
 • e-mail redakcyjny **redakcja@gk.pl**

PODHALE I NAJEM KRÓTKOTERMINOWY

Nowe przepisy uderzą w drobnych kwaterodawców?

– Nikt się nie obawia gaśnic czy oznaczania dróg ewakuacyjnych. Chodzi o to, żeby nie doszło do kuriozum i konieczności budowania wydzielonych klatek schodowych, bo większość właścicieli prywatnych domów nie jest w stanie tego zrobić

Marcin Szkodziński

Podhalańscy kwaterodawcy znowu mają powody do niepokoju. Na sesji Rady Miasta Zakopanego jak bumerang powrócił temat przygotowywanej przez rząd ustawy o usługach hotelarskich.

W najnowszej wersji projektu pojawił się precyzyjny zapis dotyczący wymogów przeciwpożarowych w domach jednorodzinnych, który zdaniem samorządowców może skutecznie zablokować działalność osób wynajmujących pokoje „z dziada pradziada”. Radni Zakopanego w apelu domagają się także jednogłośnie przywrócenia możliwości strefowania przez samorządy.

Omawiana regulacja dotyczy projektu ustawy o zmianie ustawy o usługach hotelarskich oraz usługach pilotów wycieczek i przewodników turystycznych oraz niektórych innych ustaw. Sprawa wyszła na jaw przy okazji dyskusji nad apelem zakopiańskich radnych o wzmocnienie kompetencji samorządów i przywrócenie możliwości wyznaczania w gminach specjalnych stref wolnych od najmu krótkoterminowego.

Na niepokojący, wstawiony niedawno do projektu, zapis uwagę zwrócił radny Mateusz Łękowski. Chodzi o normy przeciwpożarowe, które w przypadku tradycyjnych domów mieszkalnych na Podhalu



FOI: SZYMON KORTA

W góralskich domach martwią się o wynajem pokoi

mogą okazać się barierą nie do przejścia.

W proponowanym artykule czytamy dosłownie, że w budynkach mieszkalnych wymagania przeciwpożarowe uznaje się za spełnione tylko wtedy, gdy spełnione są łącznie konkretne warunki:

„[...] liczba miejsc noclegowych w tych lokalach jest łącznie nie większa niż 30, a w przypadku budynku mieszkalnego jednorodzinnego nie większa niż 15 w niewięcej niż 6 pokojach”.

– Mamy dopisek: liczba miejsc noclegowych nie większa niż 30 w 6 lokalach, a w przypadku budynku mieszkalnego jednorodzinnego nie większa niż 15 w 6 pokojach. To cał-

kowiec nowy zapis – alarmował na sesji radny Mateusz Łękowski.

Problem w tym, że architektura Podhala opiera się w ogromnej mierze na dużych, wielopokoleniowych domach jednorodzinnych. Wiele lokalnych rodzin od dekad żyje z wynajmu pokoi turystom, dysponując często większą liczbą miejsc niż sztywno narzucone w projekcie 6 pokoi czy 15 łóżek. Przekroczenie tego limitu oznacza konieczność spełnienia znacznie surowszych norm przeciwpożarowych przewidzianych dla obiektów hotelowych.

Radni podkreślają, że nikt na Podhalu nie uchyla się od dbania o bezpieczeństwo gości. Chodzi jednak o zachowanie zdrowego roz-

sądku i niedoprowadzenie do sytuacji, w której spełnienie przepisów staje się technicznie lub finansowo niemożliwe.

– Nikt się nie obawia gaśnic czy oznaczania dróg ewakuacyjnych. Chodzi o to, żeby nie doszło do kuriozum i konieczności budowania wydzielonych klatek schodowych, bo większość właścicieli prywatnych domów po prostu nie jest w stanie tego zrobić – wyjaśniał Mateusz Łękowski.

W podobnym tonie wypowiedział się burmistrz Zakopanego Łukasz Filipowicz, wskazując, że proponowane w tym kształcie zapisy mogą przynieść skutki odwrotne do zamierzonych i uderzyć w rdzennych mieszkańców.

– To strzał w kolano dla naszych lokalnych przedsiębiorców – powiedział wprost burmistrz Filipowicz. – Nasi mieszkańcy prowadzą wynajem w małych domach i musimy bardzo uważać, żeby ustawa im nie zaszkodziła. Staram się, żeby ten głos Zakopanego był głośno słyszany w Warszawie. W prywatnym domu nie zawsze jest możliwość dostosowania budynku do warunków przeciwpożarowych takich, jakie obowiązują w wielkich hotelach.

Burmistrz przypomniał zarazem, że lokalny biznes turystyczny w większości już teraz stosuje się do wyśrubowanych zasad.

– Już dzisiaj obowiązują konkretne wymagania: są czujki dymu, gaśnice, wyznaczone drogi i instrukcje poża-

rowe. Większość pensjonatów i kwaterek te kryteria spełnia, nasi przedsiębiorcy stale się dostosowują. Te 6 pokoi nie wzięło się jednak znikąd i musimy zachować dużą ostrożność – dodał szef zakopiańskiego samorządu.

Nowe normy przeciwpożarowe to nie jest jedyny powód niepokoju zakopiańskich samorządowców. Przy okazji analizy dokumentu okazało się, że z projektu ustawy wykreślono inny ważny zapis – dający gminom prawo do wyznaczania stref wolnych od najmu krótkoterminowego (co miało chronić osiedla mieszkaniowe przed przekształcaniem ich w całości w „bazy noclegowe”).

– Zgłaszaliśmy potrzebę tworzenia takich stref – przyznał burmistrz Łukasz Filipowicz. – Usłyszałem w odpowiedzi, że ta kwestia będzie regulowana w kolejnych ustawach i takie zapisy będą stopniowo wprowadzane. Czy tak się stanie i kiedy, tego dzisiaj nie wiemy. Dlatego uważam, że całkowicie słusznym jest, abyśmy jako rada już teraz stanowczo o to apelowali.

Podczas głosowania radni Zakopanego byli wyjątkowo jednomyślni. Apel do rządu o zmianę niekorzystnych zapisów i powrót do zapisów dających samorządom realne narzędzia do regulacji rynku najmu został przyjęty jednogłośnie. Zakopane wysłało jasny sygnał do stolicy: ochrona lokalnych, rodzinnych mikropodsiębiorców musi iść w parze z tworzeniem nowego prawa.

AKCJA CHARYTATYWNA

0011544991



i9.30

PROGRAM
INFORMACYJNY

TVP 1



Zawsze pokazujemy
pełny obraz. Dla Ciebie.

REMONT W ZŁOCKIEM

KOMUNIKACJA KRAKOWSKA

„Bulgocząca” mofeta i metamorfoza terenu z myślą o turystach

Joanna Mrozek

Prace przy jednej z najbardziej charakterystycznych atrakcji w Złockiem koło Muszyny nabierają tempa. Teren wokół słynnej mofety przechodzi metamorfozę i choć na końcowy efekt trzeba jeszcze poczekać, to już za szły spore zmiany.

Odwiedzający to miejsce, z pewnością docenią pomost spacerowy, z którego będzie można obserwować ten cud natury.

Mofeta im. prof. Henryka Świdzińskiego to jedna z najbardziej niezwykłych atrakcji przyrodniczych w Polsce. po remoncie stanie się bardziej dostępna i bezpieczna dla turystów. Wykonawca realizuje prace, w ramach których powstanie ponad 150-metrowy pomost, schody, punkt widokowy oraz nowa infrastruktura edukacyjna. Wszystko po to, by lepiej wyeksponować unikatową „bulgoczącą” mofetę i jednocześnie chronić ją przed zniszczeniem.

Nowa infrastruktura ma być dostosowana również do potrzeb osób z niepełno-

sprawnościami i turystów o ograniczonej mobilności.

Inwestycja ma nie tylko poprawić komfort zwiedzania, ale również lepiej chronić sam pomnik przyrody. Dzięki wyniesieniu platformy ponad teren i zastosowaniu barierek ograniczony zostanie bezpośredni dostęp do najbardziej wrażliwych miejsc, co ma zapobiec aktom wandalizmu i niszczeniu cennego obszaru.

W ramach projektu pojawią się również cztery tablice edukacyjne opisujące mofetę, lokalne zjawiska geologiczne oraz przyrodę tego wyjątkowego miejsca. Turyści będą mogli zeskanować kody QR i znaleźć więcej informacji na stronie internetowej gminy.

Mofeta zlokalizowana na dnie Złockiego Potoku, jest największą i najwydajniejszą tego typu naturalną atrakcją w Polsce. Ma powierzchnię ok. 25 m kw., zaś ilość wydobywającego się gazu szacuje się na około 10 m sześć. na minutę. Została uznana za pomnik przyrody nieożywionej i nadano jej imię prof. Henryka Świdzińskiego, który odkrył ją w 1938 roku.

Piotr Tymczak

Krakowianie od lat czekają na rozwiązanie, które umożliwi płaćenie za przejechany dystans tramwajami albo autobusami, a nie za czas tracyony w korkach.

Miasto w końcu ogłosiło przetarg na taryfę odległościową. Wymyślono jednak, że musi być opłata minimalna w kwocie 4 zł za przejechanie do 3,5 km, a dopiero przy dłuższej trasie działa system dystansowy.

Ma być tak, że jak ktoś przejedzie np. 1 km, 2 km, 3 km aż do 3,5 km to i tak musi zapłacić minimalną stawkę - 4 zł. Dopiero po przejechaniu dystansu 3,5 km system będzie naliczał 0,50 zł za każde rozpoczęte 500 metrów.

Czy sprawiedliwie nie powinno być tak, że jak ktoś ma do przejechania niewielką odległość i wysiada np. na kolejnym przystanku i jest to mniej niż 500 metrów płaci 0,50 zł, a jeżeli np. 1 km - 1 zł?

Okazuje się, że od lat problemu z taką taryfą nie mają w Poznaniu. Tam płaci się za przejechany przystanek, ale nie ma wymogu, że np. minimalnie trzy przystanki za 4 zł.



Władze Krakowa przygotowują zmiany w taryfie biletowej. Miałyby wejść w życie w styczniu 2027 roku

- Jeśli nasza podróż to jeden przystanek, płacimy za ten jeden. Jeśli dwa - to za dwa i tak dalej. Nie ma żadnych ograniczeń w postaci minimalnej liczby przystanków do przejechania - informuje Bartosz Trzebiatowski, rzecznik prasowy Zarząd Transportu Miejskiego w Poznaniu.

Tam opłata za przejechanie pierwszego przystanku wynosi 0,86 zł, za drugi i trzeci - 0,72 zł, za czwarty i piąty - 0,48 zł, za szósty i siódmy - 0,22 zł, za kolejne - 0,10 zł.

- Generalną korzyścią opłat z taryfy przystankowej

jest to, że płacimy za liczbę przejechanych przystanków niezależnie od czasu podróży. Obowiązuje przy tej opłacie taryfa regresywna, czyli cena za kolejne przystanki maleje wraz z długością podróży - podkreśla Bartosz Trzebiatowski. - Przejazd pierwszego przystanku kosztuje 86 groszy (taryfa normalna). Natomiast korzystając z czasowych biletów jednorazowych, np. biletu do 15 minut za 5 zł, po kwadransie podróży pasażer chcący kontynuować przejazd, musi skasować kolejny bilet - dodaje.

Rzecznik ZTM w Poznaniu zwraca też uwagę, że każda podróż do 19 przystanków opłacana z tPortmonetki w jednym pojeździe lub przy skorzystaniu z maksymalnie trzech przesiadek (wykonanych w ciągu maks. 20 minut) jest tańsza (koszt 4,90 zł) od najtańszego czasowego biletu jednorazowego do 15 minut.

- Niektóre trasy mają mniej niż 19 przystanków. Tak jest np. z trasą tramwajową nr 14, która ma nomen omen 14 przystanków. Za przejechanie od pętli do pętli zapłacimy z taryfy przystankowej 4,40 zł. Rozkładowo tę trasę tramwaj przejeżdża w 24 minuty, zatem chcąc ją opłacić kasując „normalny” jednorazowy bilet czasowy, musimy wybrać taki do 45-minut za 7 zł. Korzystając z tPortmonetki oszczędzamy 2,60 zł - wylicza Bartosz Trzebiatowski.

Szybkie obliczenie kwoty za przejechanie konkretnej liczby przystanków w Poznaniu umożliwia kalkulator biletów PEKA.

W Krakowie zapewne nie obejdzie się bez dyskusji o tym, jakie rozwiązanie dla taryfy odcinkowej będzie najbardziej odpowiednie.



Tak ma wyglądać teren wokół słynnej mofety w Złockiem obok Muszyny. Prace trwają

MIECHÓW

Na dworcu kolejowym kończą peron

Aleksander Gąciarz

W Miechowie od blisko roku trwają prace przy budowie trzeciego peronu. Roboty mają potrwać jeszcze około miesiąca. Jest szansa, że peron zostanie oddany do użytku we wrześniu.

Budowa dodatkowego peronu jest częścią większej inwestycji, polegającej na modernizacji małopolskiego odcinka linii kolejowej nr 8.

Przed rozpoczęciem przebudowy kursowały nią 104 pociągi, przewożące dziennie około 30-40 tysięcy pasażerów. Celem prowadzonych inwestycji jest m. in. zwiększenie przepustowości i usprawnienie funkcjonowania obok siebie pociągów aglomeracyjnych i regionalnych z dalekobieżnymi.

POWIAT NOWOSĄDECKI

Zatrzymany za nawoływanie do zabójstwa

Klaudia Kulak

40-letni mieszkaniec powiatu nowosądeckiego zamieścił wpis mediach społecznościowych, w którym nawoływał do przestępstwa na tle narodowościowym.

Chodziło o znieważanie i nakłanianie do zabójstwa prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zełenskiego. Mężczyzna został zatrzymany przez sądeckich policjantów, a teraz grozi mu nawet do trzech lat pozbawienia wolności.

Treści opublikowane przez mężczyznę zostały ujawnione przez funkcjonariuszy Centralnego Biura Zwalczania Cyberprzestępczości podczas monitorowania sieci. 40-latek został natychmiast zatrzymany.

AKCJA CHARYTATYWNA

0011544962



POWIAT CHRZANOWSKI

Duże kontrowersje wzbudzała tajemnica wokół inwestycji

Sławomir Bromboszcz

Budowa w Trzebini na os. Piaski budzi ogromne emocje wśród mieszkańców. Najpierw niepokój wywołał brak informacji o tym, co właściwie ma tam powstać. Później inwestor opublikował oświadczenie, tłumacząc charakter przedsięwzięcia. Teraz konflikt wszedł w kolejny etap - chodzi o dojazd do placu budowy.

Po fali komentarzy i protestów spółka Progresus zdecydowała się wydać oficjalne oświadczenie. W Trzebini ma zostać uruchomiona destylarnia rzemieślnicza.

Mieszkańcy w związku z inwestycją obawiają się uciążliwości m.in. zapachowych oraz zwiększonego ruchu pojazdów ciężarowych. Spółka zwraca uwagę, że problem ruchu ciężarówek nie wynika wyłącznie z tej inwestycji.

- Źródłem obecnych obaw dotyczących ruchu drogowego jest przede wszystkim fakt, iż jedyny dojazd do całej strefy usługowej od wielu lat prowadzi przez istniejące osiedle mieszkaniowe. Nie jest to problem stworzony przez naszą inwestycję - przekonuje inwestor.

Zdaniem spółki, dyskusja wokół budowy powinna stać się impulsem do wyznaczenia nowej drogi obsługującej całą strefę usługową.



Budowa destylarni alkoholi w Trzebini budzi emocje

Na miejsce budowy została wezwana policja. Powodem miały być auta zaparkowane przy drodze wewnętrznej, które utrudniały przejazd ciężarówek obsługujących budowę. Jak relacjonują mieszkańcy, funkcjonariusze po przyjeździe mieli stwierdzić, że pojazdy stoją zgodnie z przepisami, a przejazd jest możliwy. Mieszkańcy podkreślają, że z miejsc parkingowych korzystają od wielu lat, a na gęsto zabudowanym osiedlu liczba dostępnych miejsc jest bardzo ograniczona.

Według ich relacji z kierownictwa budowy miała paść również propozycja ustawienia znaku zakazu parkowania, aby umożliwić swobodny przejazd samochodów

ciężarowych. W rozmowach miała pojawić się także kwestia odpowiedzialności za ewentualne opóźnienia prac budowlanych.

Wojciech Hajduk, radny i przewodniczący Rady Osiedla Piaski poinformował, że w związku z pytaniami i wątpliwościami mieszkańców przygotowuje listę pytań do instytucji publicznych, które uczestniczyły w procesie wydawania decyzji administracyjnych. Zapowiedział organizację spotkania, w którym mieliby uczestniczyć mieszkańcy, przedstawiciele Rady Osiedla oraz inwestor. Takie spotkanie ma być okazją do bezpośredniego przedstawienia pytań i rozwiania części obaw. Na razie jego data nie została ustalona.

RATOWNICTWO GÓRSKIE

Nowy śmigłowiec dla TOPR na horyzoncie. Nowoczesny AW139 testowany w Tatrach

Marcin Szkodziński

Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe zrobiło pierwszy krok w stronę pokoleniowej wymiany swojego sprzętu lotniczego. Kilka dni temu na lądowisku w Zakopanem wylądował śmigłowiec Agusta AW139.

Wizyta nowoczesnej maszyny związana jest z rynkowymi konsultacjami przed planowanym zakupem nowej jednostki ratowniczej, która w przyszłości ma zastąpić zasłużonego, lecz mocno eksploatowanego W-3 Sokoła.

Przylot Agusta AW139 do Zakopanego odbył się na zaproszenie TOPR w ramach tzw. Wstępnych Konsultacji Rynkowych, prowadzonych na podstawie przepisów ustawy Prawo zamówień publicznych. Celem tego etapu jest dokładne zbadanie oferty rynkowej oraz ocena możliwości technicznych i operacyjnych poszczególnych konstrukcji pod kątem unikalnych, niezwykle wymagających warunków panujących w Tatrach.

Podczas wizyty ratownicy oraz piloci TOPR mieli okazję bezpośrednio zapoznać się z parametrami maszyny. Producent śmigłowca AW139 zapewnił obecność załogi z wieloletnim doświadczeniem w góskim ratownictwie lot-



TOPR testuje nowe śmigłowce. Decyzja o wyborze nie zapadła

niczym, co umożliwiło wymianę cennych doświadczeń i ocenę maszyny w sytuacjach zbliżonych do codziennych akcji ratunkowych.

W trakcie zaplanowanych prób weryfikowano m.in.:

- właściwości lotne śmigłowca;
- możliwości operacyjne;
- ergonomię i funkcjonalność pokładu.

Przedstawiciele TOPR podkreślają, że obecne testy mają charakter wyłącznie konsultacyjny. Prezentacja AW139 nie oznacza wyboru konkretnego dostawcy - ratownicy prowadzą rozmowy z różnymi producentami i docelowo oceniają wszystkie oferty spełniające rygorystyczne kryteria operacyjne.

„PRACOWITY” FOTORADAR W ŁADNEJ

W niecałe pięć miesięcy „ustrzelił” prawie cztery tysiące kierowców

Paweł Chwał

Nowy fotoradar, który w lutym stanął przy Drodze Krajowej nr 94 w Ładnej pod Tarnowem to prawdziwa zbroja kierowców. W kilka miesięcy wyłapał prawie cztery tysiące samochodów, które jechały za szybko, nie zważając na ograniczenia prędkości w tym miejscu.

Właściciele pojazdów otrzymali wykonane przez fotoradar zdjęcia wraz z wezwaniem do zapłacenia mandatu.

To powrót fotoradaru do Ładnej po kilkunastoletniej przerwie. Stał przed przystankiem autobusowym i przejściem dla pieszych. O jego ponowne zamontowanie wnioskowali sami mieszkańcy i władze gminy, zwracając uwagę na to, że kierowcy często łamią w tym



Urządzenie w Ładnej pracuje dopiero od lutego

miejsu przepisy - jadą o wiele szybciej niż dopuszczalne 50 km/h, nie zatrzymują się przed przejściem, narażając na potrącenie pieszych, w tym dzieci idące do szkoły.

W cztery i pół miesiąca od montażu, fotoradar w Ładnej zarejestrował 3 653 przekroczenia dozwolonej prędkości. To oznacza, że urządzenie wykonało w niespełna pięć miesięcy więcej zdjęć niż fotoradar w sąsiedniej Pogórskiej Woli przez cały ubiegły rok (3431)

- Największe zarejestrowane wykroczenie miało miejsce tydzień po ustawieniu urządzenia - 19 lu-

tego, kiedy to kierujący pojazdem marki Skoda przekroczył dozwoloną prędkość o 64 kilometry na godzinę - informuje Wojciech Król, rzecznik Głównego Inspektoratu Transportu Drogowego. Pojazd poruszał się z prędkością 114 km/h przy dopuszczalnej 50 km/h.

Zamontowany w Ładnej fotoradar TraffiStar SR390 to urządzenie, które daje gwarancję ciągłości wykonywania pomiarów prędkości oraz wysoką jakość zarejestrowanych dowodów wykroczeń, poświadczonych przez kierujących pojazdami.

AKCJA CHARYTATYWNA

0311545626



„STACYJKA ZDRÓJ” I NIE TYLKO

7 ORAZ 8 SIERPNIA

Muzyczne lato w teatrze Bagatela. Trudno tu dojechać, ale repertuar rekompensuje



„Addio, pomidory!” czy „Herbatka” nieśmiertelnego Kabaretu Starszych Panów ubrane w libretto Andrzeja Poniedziałskiego

Anna Piątkowska

Latem z reguły teatry nie grają - choć praca wre nad nowymi przedstawieniami. Ale nie w Bagateli, tu tradycyjnie wakacje to czas pracy. Remont torowiska utrudnia dotarcie do teatru, ale warto podjąć wyzwanie, by zobaczyć tu „Stacyjkę Zdrój”.

Bohaterów spektaklu spotykamy na peronie Stacyjki Zdrój. To takie persony jak Prezes Omega, Youpiter, Miłoslawa i Zmysław, Hrabina Hrr czy Kwartet im. Czastuczkiewicza. Samo miejsce jest równie dziwne, jak postaci, między życiem a śmiercią.

„Stacyjka Zdrój” to sentymentalna podróż, odwołująca się swoim klimatem do poetyki starych dobrych czasów, ale też poruszająca egzystencjalne kwestie. Choć bohaterowie do żywych nie należą, to jednak „Stacyjka Zdrój” nie jest mroczną opowieścią, a pełną nostalgii i subtelnej humoru refleksją nad przemijaniem. Gwarancją są tu nazwiska twórców. Na spektakl złożyło się ponad dwadzieścia utworów Kabaretu Starszych Panów, zarówno najpopularniejszych, jak i tych mniej znanych. Ten ponadczasowy repertuar, który wciąż ma swoich miłośników na scenie Bagateli doprawiony zostaje nieprzesadnie optymistycznym poczuciem humoru słynnego konferansjera, „poety smutku” i pieśniarza Andrzeja Poniedziałskiego, autora libretta.

A ze sceny płyną niezapomniane przeboje Kabaretu Starszych Panów, jak „Addio, pomidory!” czy „Herbatka” w wykonaniu utalentowanego muzycznie zespołu teatru: Natalii Hodurek-Ratusznej, Kamili Klimczak, Anny Ro-

kity, Ewy Mitoń, Justyny Schneider, Katarzyny Żbel, Krzysztofa Bochenka, Marka Boguckiego, Przemysława Brannego/Filipa Prokopowicza, Marcina Kobierskiego, Wojciecha Leonowicza, Miłosza Markiewicza, Piotra Różańskiego, Patryka Szwichtenberga, Piotra Urbaniaka oraz Marcela Wiercińskiego. Ten spektakl to prawdziwa uczta, pozwala zatrzymać się w pędzie codzienności.

Muzyczne lato w teatrze Bagatela

„Stacyjka Zdrój” to jeden ze spektakli, które tego lata można jeszcze zobaczyć w Bagateli. W wakacyjnym repertuarze znalazło się tu także przedstawienie „Kochajmy skowronki talent show”. Złożyło się na nie blisko 40 piosenek najbardziej krakowskich z krakowskich twórców: Andrzeja Sikorowskiego, Jana Kantego Pawluśkiewicza, Grzegorza Turnaua i Skaldów. Piosenki zabrzmią w nowych aranżacjach Dawida Suleja Rudnickiego, który prowadzi również Zespół wykonujący muzykę na żywo.

„Kochajmy skowronki” to mini-koncert prawdziwych hitów, ale też w zamyśle reżysera Krzysztofa Materny - który również pojawia się na scenie - przedstawienie jest satyrycznym komentarzem do aktywności mediów w branży rozrywkowej. Jest ironicznym spojrzeniem na telewizję i jej wszechmoc kreowania przypadkowych osób na wielkie gwiazdy, jest aktualną i dowcipną interpretacją naszej medialnej, miałkiej rzeczywistości.

Wakacyjny repertuar uzupełnia tu nieśmiertelny tytuł, grany w Bagateli od dekad, ale w nowej wersji wyreżyserowanej przez Artura Barcisia oraz muzyczna wersja „Procesu” Kafki.

Paweł Gzyl

Tegoroczna edycja festiwalu Męskie Granie odbędzie się w Krakowie 7 i 8 sierpnia. Wystąpią m.in. Myslovitz, Anna Maria Jopek, Edyta Bartosiewicz i Lech Janerka.

Męskie Granie co roku przetacza się w lipcu i sierpniu przez Polskę. Stałym przystankiem tego wędrującego festiwalu jest Kraków. Tak będzie i w tym roku. Koncerty odbędą się w najbliższy piątek i sobotę na terenach zielonych Muzeum Lotnictwa Polskiego na dwóch scenach.

W piątek na Scenie Głównej wystąpią: Wiktor Dyduła, Myslovitz, Kacperczyk i Ralph Kaminski. Na Scenie Zpokażą się natomiast Piotr Odozowski, Daria Ze Słaska, Anna Maria Jopek i Kosmonauci. W sobotę na Scenie Głównej wystąpią: Cinnamon Gum, Błażej Król, Nosowska i Męskie Granie Orkiestra 2026 (Igor Herbut, Zalia, Vito Bambino). Na Scenie Z zagoszczą: Martyna Baranowska, Matylda Łukasiewicz, Lech Janerka i Edyta Bartosiewicz.

Największą atrakcją festiwalu są co roku projekty specjalne. W piątek będzie to „KULT/PRO8L3M gra Kazika” na Dużej Scenie. Będzie to nietypowe spotkanie hip-hopu i rocka: najpierw duet raperów PRO8L3M zaprezentuje swoje interpretacje utworów z repertuaru Kazika Staszewskiego, a potem Kult zagra swój pełnowymiarowy koncert.

Kult to jeden najważniejszych zespołów w dziejach polskiej muzyki rockowej. Od 1982 roku grupa nieprzerwanie koncertuje i nagrywa nowe utwory, pozostając symbolem niezależności oraz odwagi artystycznej. Znakiem rozpoznawczym zespołu są charakterystyczny głos Ka-



Męskie Granie co roku przyciąga fanów alternatywnego popu i rocka

zika Staszewskiego, bogate aranżacje z udziałem sekcji dętej oraz repertuar pełen piosenek, które stały się hymnami kolejnych pokoleń.

PRO8L3M to projekt, który od czasu swojego debiutu w 2013 roku wyraźnie wpłynął na rozwój polskiego hip-hopu. Oskar i Steez83 tworzą conceptualne opowieści o transformacji, technologii i nocnym życiu miasta, łącząc popkulturowe odniesienia z miejską poezją. Ich koncerty mają formę dopracowanych widowisk audiowizualnych, w których muzyka współgra z obrazem i światłem.

W sobotę na Dużej Scenie zobaczymy zupełnie inny projekt specjalny - „Byłeś serca biciem” - Tribute To Andrzej Zaucha”. Będzie to hołd dla nieżyjącego od ponad trzech dekad klasyka polskiej piosenki.

Zaangażowani w projekt muzycy przypomną piosenki Andrzeja Zauchy w szerszym kontekście, pokazując go jako człowieka, który umiał celebrować życie. Nowe aranżacje jego utworów wybrzmiały w sposób najbliższy ulubionym stylom artysty: funkowo, soulowo, jazzowo, z mocnym

akcentem rozbudowanej sekcji dętej. Opracowania tych wersji podjął się Mateusz Szmigiel - krakowski muzyk, dyrygent i producent. Na potrzeby projektu „Byłeś serca biciem”, Szmigiel stworzył 14-osobowy zespół.

Muzycy pojawiają się na scenie w towarzystwie pięciorga wokalistów. Starsze pokolenie będzie reprezentowała Ewa Bem, która zaczynała karierę w tym samym czasie co Zaucha i również specjalizowała się w śpiewaniu soulu i jazzu. Na scenie pojawi się też Igor Herbut - frontman grupy LemOn oraz młode talenty: Piotr Ziola, Ofelia i Wiktor Waligóra.

W sobotę na scenie spotkają się artyści reprezentujący dwa muzyczne pokolenia. Usłyszeć będzie można bowiem Roberta Gawlińskiego, Wojciecha Waglewskiego, Tomka Lipińskiego, Darka Malejonka i Pawła Gumolę oraz Mery Spolsky, Zutę, Hełę Dys, Michała Wiraszko, Aleksandra Zajdla oraz Szymona Jarmulę.

Karnety w cenie 522 zł i bilety na pojedyncze dni w cenie 309 zł są dostępne na stronie www.meskiegranie.pl

KAMPANIA MINISTERSTWA

Ministerstwo strzeliło sobie w kolano biorąc na plakaty krakowskiego twórcę

Anna Piątkowska

#LexNorwid to prowadzona przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego kampania, przypominająca wybitnych polskich twórców, którzy za życia nie czerpali profitów ze swojej twórczości.

Kontekstem kampanii są działania na rzecz zabezpieczenia socjalnego artystów zawodowych. W kampanii o biednych i niedocenianych

twórcach pojawił się też Wyspiański i w sieci zawrzało.

„Historia Norwida przypomina nam, że wartość sztuki nie zawsze poznajemy od razu” - wyjaśnia MKiDN w swojej kampanii #LexNorwid. Akcję ministerstwo promuje takimi nazwiskami jak m.in. Maria Konopnicka, która „przez całe lata pisała wiersze do gazet, żeby jako samotna matka mieć za co nakarmić sześcioro dzieci” i Zbigniew Herbert.

Ostatnio w gronie artystów docenionych po śmierci pojawił się Stani-

ław Wyspiański. „Napisał najważniejszy polski dramat, projektował Wawel, zmarł w biedzie w wieku 38 lat, tonąc w długach” - tak opisany został artysta. Tylko, że to nie jest cała prawda.

Sytuację odmiennie „Wesele”, które okazało się wielkim sukcesem teatralnym oraz wydawniczym. Wyspiański po raz pierwszy nie martwił się o pieniądze, wraz z rodziną wynajął 7-pokojowe mieszkanie przy Krowoderskiej, a wkrótce kupił dom pod Krakowem. Jego prace malarskie rzeczywiście długo nie były cenione, ale z czasem to one stały się podstawą budżetu - tworzone przez artystę portrety rozchodziły się jak ciepłe bułeczki. W tym czasie był też profesorem na ASP.

FOKUS

• **Banki spodziewają się zaostrzenia** polityki udzielania kredytów mieszkaniowych w III kwartale 2026 roku

POLITYKA

Politycy chcą dotrzeć do młodych. Szukują dla nich różne wydarzenia

Rafał Trzaskowski organizuje Campus Polska Przyszłości. Prezydent Karol Nawrocki zaprosił młodzież do swojej rezydencji w Juracie. Spotkania dla młodych szuka też Fundacja Zryw

Anna Nagel

Campus Polska Przyszłości, nazywany przez jego inicjatora, wiceszefa KO Rafała Trzaskowskiego festiwalem społecznym, odbędzie się po raz piąty i powróci po rocznej przerwie. Wydarzenie potrwa od 26 do 30 sierpnia w Olsztynie. Debaty podczas Campusu będą się koncentrować wokół trzech tematów: „Świat, Europa i ja”, „Polska możliwości” i „Od porno jutra”.

W kanałach społecznościowych wydarzenia poinformowano, że wśród prelegentów będą m.in. członkowie rządu: wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz, minister sprawiedliwości Waldemar Żurek, wiceminister infrastruktury, pełnomocnik ds. CPK Piotr Malepszak, pełnomocniczka rządu ds. równości Katarzyna Kotula oraz niedawno powołana pełnomocniczka rządu ds. promocji marki Polski Barbara Mróz-Gorgoń.

Ponadto gościć będą: laureat pokojowej nagrody Nobla, białoruski obrońca praw człowieka Aleś Biacki, były szef MSZ Litwy Gabrielius Landsbergis, przewodnicząca Europejskiego Komitetu Regionów Kata Tutto, były szef BBN Jacek Siewiera, przewodnicząca Rady Fundacji im. Kazimierza Pułaskiego Katarzyna Pisarska i astronauta Sławosz Uznański-Wiśniewski.



FOT. ALEKSY WITWICKI

Rafał Trzaskowski, wiceszef Koalicji Obywatelskiej, już po raz piąty zaprosił młodych na Campus Polska Przyszłości

Do 6 czerwca mogli się rejestrować chętni, by wziąć udział w wydarzeniu. Jak poinformował Trzaskowski, spośród 3500 zgłoszeń zakwalifikowano 1000 uczestników.

W podobnym czasie co Campus Trzaskowskiego ma się odbyć inicjatywa prezydenta Karola Nawrockiego, również skierowana do młodych. Między 29 a 30 sierpnia prezydent zaprosił młodzież do swojej rezydencji w Juracie na Półwyspie Helskim. „Będą to dwa dni pełne sportowych emocji, koncertów, atrakcji

oraz niespodzianek, ale przede wszystkim rozmów o przyszłości Polski. Chcę wsłuchać się w Wasze pomysły, rozmawiać o sprawach, które są dla was ważne, spojrzeć na świat waszymi oczami” – powiedział prezydent w nagraniu skierowanym do młodych. Formularz rejestracyjny dla osób w wieku 18-26 lat jest dostępny na stronie prezydenta.

Po ogłoszeniu inicjatywy prezydenta politycy związani z Trzaskowskim komentowali, że „w tym roku obrodziło Campusami”. Prezydent

Warszawy skwitował, że „Campus najwyraźniej okazał się inspiracją”. „Bo rozmowy z młodymi ludźmi nigdy nie wychodzą z mody. Nawet jeśli niektórzy odkrywają to dopiero po pięciu latach. Ale lepiej późno niż wcale” – napisał Trzaskowski.

Od zeszłego roku spotkania dla młodych organizuje też Fundacja Zryw, której założycielem jest Aleksander Sikorski, syn szefa MSZ. „Zrywy” mają się odbyć we wrześniu i październiku w sześciu województwach: zachodniopomorskim (4-6 września), mazowieckim (18-20 września), małopolskim (2-4 października), dolnośląskim (9-11 października), śląskim (16-18 października) i pomorskim (23-25 października).

Rejestrację na wydarzenia już zakończono. W nagraniu z końca czerwca Radosław Sikorski zachęcał: „Jeśli ty nie weźmiesz spraw swojej społeczności we własne ręce, ktoś inny zdecydowanie za ciebie. Chcesz zmieniać świat? Przyjdź na zryw”.

Jak zapowiedziano, gośćmi „zrywów” ma być m.in. Radosław Sikorski, wiceszefowa MON Magdalena Sobkowiak-Czarnecka, b. unijna komisarz i b. minister infrastruktury, a także rozwoju regionalnego Elżbieta Bienkowska, europoseł Borys Budka i prezydentka Gliwic Katarzyna Kuczyńska-Budka.

PAP

KRÓTKO

Kraków

Kardynał Dziwisz składał zeznania ws. o pedofilii

Kardynał Stanisław Dziwisz pojawił się wczoraj w krakowskim sądzie. Hierarcha składał zeznania jako świadek w procesie cywilnym wytoczonym archidiecezji przez Janusza Szymika, który domaga się 20 milionów złotych zadośćuczynienia za molestowanie przez byłego proboszcza z Międzybrodzia Bialskiego. Kardynał przyznał, że zna księdza Jana W., ale nie zna sprawy, ponieważ w tym czasie przebywał w Watykanie jako osobisty sekretarz Jana Pawła II. PAP

Cieszyn

Dwa wyroki po atakach na ratowników medycznych

Cieszyński sąd ukarał dwóch mężczyzn, którzy zaatakowali interweniujących ratowników medycznych. Pierwszy ze skazanych znieważał w lutym dwóch ratowników. Naruszył nietykalność jednego z nich – szarpał go i wykręcał rękę. Wobec obu używał obelżywych słów. Sąd skazał napastnika na pięć miesięcy więzienia w zawieszeniu na rok. Ma też zapłacić 1,5 tys. zł nawiązki. Drugi ze skazanych w czerwcu na SOR cieszyńskiego szpitala groził ratownikowi śmiercią. Musi zapłacić 4 tysiące złotych grzywny i 1,5 tys. nawiązki.

Warszawa

Audyt szpitala wpłynął do ratusza

– Audyt Szpitala Południowego wpłynął w poniedziałek na moje ręce. Zapoznam się z nim i prawdopodobnie w środę zaprezentuję wnioski, które z tego audytu płyną, a także rekomendacje – zapowiedział prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski. Podkreślił, że wszystkie wnioski ratusza zostaną upublicznione. PAP



FOT. ADAM JANKOWSKI

Lista osób, które nie złożyły oświadczenia, obejmuje 44 nazwiska. Cztery z tych osób chcą być „do końca życia i jeden dzień dłużej” członkami PiS

KAROL KARSKI,
rzecznik dyscypliny partyjnej PiS

WYCZYN

Przepłynął Bałtyk wpław. Trwało to 55 godzin

Anna Nagel

Pływak długodystansowy Bartłomiej Kubkowski przepłynął Morze Bałtyckie, pokonując ponad 160 km w około 55 godzin. Sportowiec dedykował swój wyczyn podopiecznym Fundacji Cancer Fighters.

Pływak wypłynął w piątek ze Szwecji, po raz piąty próbując przepłynąć

wpław Morze Bałtyckie. W niedzielę około godziny 20, po 55 godzinach, dopłynął do plaży w Dziwnowie w Zachodniopomorskiem. Witwały go tłumy zgromadzonych kibiców. Tuż po wyjściu pytany, jakie to uczucie przepłynąć Bałtyk, odpowiedział, że „jest tak zmęczony, że jeszcze nie wie”.

Żeby zaliczyć wyzwanie, musiał stanąć na brzegu i wyjść z wody o własnych siłach, czego dokonał. Płynął bez przerwy przez około 55 godzin. Przez ten czas nie dotknął ani razu łodzi, nie odpoczywał, nie spał, płynął ruch za ruchem cały dzień. Swoją wyczyn dedykował podopiecznym Fundacji Cancer Fighters.

PAP

MAZOWIECKIE

W Ciechanowie znaleziono ludzkie szczątki

Anna Nagel

W Ciechanowie mieszkańcy natknęli się na fragment ludzkiej dłoni. Później policjanci znaleźli także ciało w stanie rozkładu. Jak ustalono, szczątki należą do mężczyzny.

Fragment dłoni w stanie rozkładu znaleźli w sobotę wieczorem, 1 sierpnia, na ulicy Płockiej mieszkańcy spa-

cerujący z psem. Dłoń leżała przy ogrodzeniu jednej ze znajdujących się tam posesji.

Po odebraniu zgłoszenia policjanci przeprowadzili oględziny miejsca znaleziska, po czym rozpoczęli przeszukiwanie okolicznych terenów. Trwało ono do późnych godzin wieczornych i zostało wznowione następnego dnia. W niedzielę policjanci odkryli w zaroślach zwłoki mężczyzny. Było to w miejscu zazwyczaj nieuczęszczanym.

Szczątki przekazano do badań. Wszczęto postępowanie, które jest prowadzone pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Ciechanowie.

PAP

GRECJA

Oślabły wiatry. Do walki z pożarami wystartowały samoloty gaśnicze

Alina Mazurska

Dzięki osłabieniu się wczoraj rano wiatru w Grecji mogły wystartować samoloty gaśnicze zrzucające wodę na ogarnięte pożarami tereny. Trwające od kilku dni pożary w tym kraju spowodowały śmierć pięciu strażaków.

Rzecznik straży pożarnej przekazał agencji AFP, że w poniedziałek wczesnie rano wystartowały dziewięć samolotów gaśniczych, które mają wesprzeć dziewięć helikopterów i 450 strażaków walczących z pożarami w regionach Attyka i Beocja. W minionych kilku dniach wykorzystanie samolotów gaśniczych było niemożliwe ze względu na porywy wiatru dochodzące do 80 km/godz.

Rzecznik poinformował też, że obecnie strażacy walczą, przede wszystkim, z trzema groźnymi pożarami: koło plaży Psatha oraz w miejscowościach Krio Pigadi i Kandyła, które położone są w odległości od 45 do 70 km na zachód od Aten. To właśnie przy próbach gaszenia pierwszego z tych pożarów doszło w niedzielę do zderzenia dwóch śmigłowców, w wyniku czego dwóch członków załogi jednego z nich zginęło, a dwóch z drugiego zostało rannych.

Tym samym liczba strażaków, którzy zginęli w walce z pożarami w tym roku, wzrosła do pięciu.

W poniedziałek rano władze nakazały ewakuację kolejnych wsi w okolicach Kandyli, położonej 45 km na zachód od Aten. W Attyce i Beocji, czyli w dwóch regionach, w których sytuacja pożarowa jest obecnie najtrudniejsza, ryzyko wybuchu nowych pożarów jest na poziomie czwartym w pięciostopniowej skali, podały władze.

Jak pisze AFP, w Grecji, która każdego lata boryka się z ogniem spowodowanym falami upałów i suszą, do niedawna sytuacja pożarowa była znacznie lepsza niż we Francji i Hiszpanii. Jednak w ostatnich dniach również w tym kraju wybuchły liczne pożary. W zeszłym tygodniu płomienie strawiły ponad 12 tys. hektarów lasów i gruntów rolnych. PAP



Wczoraj do gaszenia ognia przyłączyły się również samoloty

UPAŁY

„Tsunami gorąca nad Włochami”. Takich upałów nie było od wielu lat

Anna Nagel

Poniedziałek był dniem rekordu obecnej, czwartej fali ekstremalnych upałów we Włoszech w tym roku oraz we wszystkich poprzednich latach.

Po raz pierwszy Ministerstwo Zdrowia Włoch wprowadziło tego dnia najwyższy, czerwony stopień alertu w 25 z 27 największych miast kraju.

Czerwony alarm oznacza zagrożenie dla zdrowia całej populacji, a towarzyszą mu apele o unikanie wychodzenia w porach najwyższych temperatur.

Upały sięgające 36-41 stopni Celsjusza panują od alpejskiej północy po dalekie południe kraju. Szczególnie dokuczliwe są w Rzy-

mie i we Florencji, która jest zawsze jednym z najgorętszych miast. Jak podał dziennik „La Repubblica”, na niektórych ulicach tego historycznego miasta termometry pokazywały w niedzielę 53 stopnie C.

Na liście 27 największych miast, w których prowadzony jest codzienny monitoring, tylko dwa – Mesyna na Sycylii i Reggio di Calabria w Kalabrii – nie są oznakowane kolorem czerwonym. Dzieli je około 12 kilometrów w linii prostej przez Cieśninę Mesyńską. Tak wysokiej liczby miast objętych najwyższym stopniem alertu nigdy wcześniej nie było.

Obecną sytuację media nazywają „tsunami gorąca nad Włochami”. Fala upałów ma potrwać według prognoz co najmniej do 8-10 sierpnia. PAP

KONFLIKT

Iran nie planuje negocjacji z USA, dopóki trwa „agresja”



– Porozumienie z Omanem w sprawie trasy nie wystarczy, aby ponownie otworzyć cieśninę – oświadczył rzecznik irańskiego MSZ

Alina Mazurska

– Iran nie prowadzi obecnie rozmów z USA, dyskutuje natomiast z Omanem o tymczasowej trasie dla statków przez cieśninę Ormuz – poinformował w poniedziałek rzecznik irańskiego MSZ Esmail Baghei. W niedzielę prezydent USA Donald Trump zapowiedział rozpoczęcie negocjacji z Iranem.

– Dopóki Stany Zjednoczone będą dopuszczać się naruszeń (wstępnego porozumienia rozejmowego – PAP), nie będzie żadnej znaczącej zmiany w cieśninie Ormuz – powiedział Baghei, dodając, że osiągnięcie porozumienia z Omanem w sprawie trasy nie wystarczy, aby ponownie otworzyć cieśninę.

– Sytuacja nie zmieni się, dopóki będzie trwała „agresja” ze strony USA – oświadczył rzecznik irańskiego MSZ.

W niedzielę Baghei powiedział w telewizji państwowej, że omawiana z Omanem nowa trasa przez Ormuz nie będzie „ani północna, ani południowa”, a porozumienie między krajami respektowałoby ich suwerenność i chronił „interesy narodowe i bezpieczeństwo” Iranu.

Wcześniej szef MSZ Iranu Abbas Aragchi mówił, że negocjacje z Omanem są „na dobrej drodze i znajdują się na końcowym etapie”. Władze Omanu nie skomentowały tych doniesień.

Pod koniec lipca br. media informowały, że Oman zaproponował wytyczenie przez cieśninę Ormuz trzech tras: jednej przez wody terytorialne Iranu, drugiej przez wody omańskie i trzeciej, leżącej pośrodku drogi „międzynarodowej”. Jednak wiceszef irańskiego MSZ Kazem Gharibabadi powiedział, że odrzuca przedstawioną przez Oman propozycję zarządzania cieśniną.

Również w niedzielę prezydent Trump ogłosił, że powstrzyma się

od dalszych ataków na Iran „o poziomie (...) siły i mocy niespotykanym od czasów II wojny światowej”, pod warunkiem szybkiego osiągnięcia porozumienia, w szczególności w sprawie cieśniny Ormuz, zablokowanej przez Iran w pierwszych dniach marca. Wojna USA i Izraela z Iranem rozpoczęła się 28 lutego.

Cieśnina Ormuz, kluczowa dla globalnego handlu węglowodorami, została ponownie zamknięta przez Iran w początkach lipca po wznowieniu walk ze Stanami Zjednoczonymi. W wyniku czerwcowego wstępnego rozejmu ruch przez cieśninę odbywał się przez pewien czas. Iran chce na stałe utrzymać kontrolę nad cieśniną, obejmującą zarówno jego wody terytorialne, jak i Omanu.

Od początku wojny prezydent Trump wielokrotnie groził zmasowanym atakiem na Iran, następnie zaś zmienił zdanie – przypomniawszy AFP.

MORZE JAWAJSKIE

Trwają poszukiwania 28 zaginionych po pożarze promu

Anna Nagel

Indonezyjskie służby ratownicze kontynuują poszukiwania 28 osób zaginionych po pożarze promu pasażersko-samochodowego u wybrzeży wyspy Madura. Dotychczas z morza wyłowiono ciała pięciu ofiar, a 238 pasażerów udało się ewakuować.

„Policja wraz z agencją ratowniczą i marynarką wojenną wysłała siedem łodzi oraz helikopter, aby odna-

leźć zaginionych” – poinformował w poniedziałek dyrektor do spraw morskich policji prowincji Jawa Wschodnia Arman Asmara Syarifuddin. Operacja poszukiwawcza prowadzona jest na rozległym obszarze.

Ustalenie ostatecznego bilansu utrudnia fakt, że na statku znajdowało się znacznie więcej osób niż oficjalnie figurowało na liście pasażerów. Szef lokalnych ratowników zaznaczył, że tego rodzaju rozbieżności są w Indonezji powszechne i zwykle odzwierciedlają problem przeładowania jednostek. Według informacji

zawartych w dzienniku pokładowym jednostki przewoziła ona 232 pasażerów, było też 39 członków załogi.

Do pożaru promu KMP Mutiara Sentosa 2 doszło w niedzielę nad ranem. Informację o pojawieniu się ognia kapitan przekazał między godz. 6 a 7 rano czasu lokalnego (godz. 1 a 2 w nocy w Polsce). Jednostka płynęła z Surabai do miasta Makassar w prowincji Celebesu Południowego. Według relacji świadków pożar wybuchł w ciężarówce na dolnym pokładzie promu.

PAP

STREFA BIZNESU

	DOLAR	EURO	FRANK	FUNT	JEN
	AMERYKAŃSKI (1 USD)	(1 EUR)	SZWAJCARSKI (1 CHF)	SZTERLING (1 GBP)	(100 JPY)
	3,73	4,30	4,61	5,02	2,37

DANE WG NBP Z DNIA 3.08.2026, G. 12:00

PRACA

Dostaniemy dodatkowy dzień wolny. Pierwsza taka sytuacja już w sierpniu

15 sierpnia to święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny oraz Święto Wojska Polskiego. Jest to dzień ustawowo wolny od pracy, a w tym roku wypada w sobotę. W związku z tym firmy muszą wyznaczyć pracownikom inny dzień wolny od pracy. Druga taka sytuacja czeka nas w grudniu.

Agnieszka Kamińska

Dzień wolny od pracy 15 sierpnia przypada w sobotę; pracodawca musi wyznaczyć wolne w inny dzień

W sierpniu niektórzy pracownicy będą mogli liczyć na długi weekend. Ustawowy dzień wolny od pracy przypada 15 sierpnia, tego dnia obchodzimy święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny oraz równocześnie Święto Wojska Polskiego. W tym roku 15 sierpnia to sobota, a w związku z tym pracodawca musi wyznaczyć wolne w którychś z dni roboczych.

Przepisy prawa pracy jasno wskazują, że każde święto wolne od pracy występujące w okresie rozliczeniowym i przypadające w innym dniu niż niedziela obniża wymiar czasu pracy o 8 godzin. Oznacza to, że osoby zatrudnione na umowę o pracę nie tracą dnia wolnego w związku ze świętem 15 sierpnia. Firmy różnie rozwiązują ten problem.

Niektórzy pracodawcy dają pracownikom wolną rękę i możliwość wyboru, kiedy chcą odebrać wolne za 15 sierpnia. W innych firmach pracodawca już wyznaczył wolne na dzień 14 lub 17 sierpnia, dzięki temu pracownicy mają dłuższy weekend.

Firmy różnie rozwiązują ten problem – np. wyznaczają wolne 14 lub 17 sierpnia, wydłużając sierpniowy weekend

Na przykład urzędnicy administracji rządowej będą mieli wolne 14 sierpnia. Premier podpisał już rozporządzenie, na mocy którego piątek, 14 sierpnia 2026 roku, będzie dniem wolnym od pracy dla pracowników administracji państwowej, co automatycznie zapewni im trzydniowy długi weekend.

Inne spółki dzień wolny planują wyznaczyć, lub już wyznaczyły, w zupełnie innym terminie, który ze



FOT. ILLUSTRACJINE K. MISZTA/POLSKA PRESS

Pracownicy mogą liczyć na dzień wolny za święto 15 sierpnia, które w tym roku przypada w sobotę. Podobna sytuacja w grudniu

względem na organizację pracy, w ich przypadku jest najbardziej właściwy.

Brak wyznaczenia wolnego za święto przypadające w sobotę grozi surowymi karami, nawet do 30 tys. zł dla firmy

Zlekceważenie obowiązku oddania dnia wolnego grozi pracodawcom surowymi konsekwencjami finansowymi. Państwowa Inspekcja Pracy może nałożyć w takim przypadku mandat w wysokości nawet do 30 tys. zł.

Kolejne święto przypadające w sobotę, za które etatowi pracownicy muszą otrzymać wolne, przypada w grudniu

Warto też pamiętać, że podobna sytuacja ze świętem w sobotę wypadnie w grudniu (26 grudnia to sobota).

Okazuje się, że dłuższy weekend w połowie sierpnia od lat zachęca Polaków do wzięcia dodatkowych dni urlopowych i wydłużenia czasu wolnego lub po prostu wykorzystania weekendu wokół 15 sierpnia. Internetowe biuro po-

dróży eSky.pl odnotowało w tym roku ogromne zainteresowanie wyjazdami w tym okresie – liczba rezerwacji wzrosła o blisko 60 proc. w porównaniu z analogicznym okresem ubiegłego roku. Przedstawiciele firmy zauważyli, że klienci najczęściej planują 4-dniowe wyjazdy, które pozwalają połączyć zwiedzanie z odpoczynkiem, bez konieczności dłuższej nieobecności w pracy albo też wykorzystują ten czas na zaplanowanie wyjazdu, który zazwyczaj trwa tydzień.©©

Oto kalendarz świąt (dni ustawowo wolnych od pracy) w 2026 roku:

1 stycznia (czwartek) – Nowy Rok

6 stycznia (wtorek) – Święto Trzech Króli

5 kwietnia (niedziela) – Wielkanoc (pierwszy dzień Wielkiejnocy)

6 kwietnia (poniedziałek) – Poniedziałek Wielkanocny (drugi dzień Wielkiejnocy)

1 maja (piątek) – Święto Pracy

3 maja (niedziela) – Święto Konstytucji 3 Maja

24 maja (niedziela) – Zielone Świątki (Zesłanie Ducha Świętego)

4 czerwca (czwartek) – Boże Ciało

15 sierpnia (sobota) – Wniebowzięcie NMP / Święto Wojska Polskiego

1 listopada (niedziela) – Wszystkich Świętych

11 listopada (środa) – Narodowe Święto Niepodległości

24 grudnia (czwartek) – Wigilia Bożego Narodzenia

25 grudnia (piątek) – Pierwszy Dzień Bożego Narodzenia

26 grudnia (sobota) – Drugi Dzień Bożego Narodzenia

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

N.SĄCZ Zielona (koło WSB) pokój 1 lub 2-os. bez dzieci 700zł z med. 507153124

Handlowe

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu i drewna. Tel.: 782-592-790.

Turystyka

KRAJ - MORZE

ŁĘBA - tanie pokoje z łaz. 603-471-715.

USTKA - Wczasy! Pokoje! 604-486-413.

REKLAMA

0011562475

Wójt Gminy Sękowa

informuje,

że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Sękowa i na stronie internetowej www.sekowa.pl podano do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości przeznaczonej o najmu położonej w miejscowości Sękowa.

Szczegółowe informacje można uzyskać pod nr tel. (18)3519060 lub w Urzędzie Gminy Sękowa.

REKLAMA

0011562658

SYNDYK MASY UPADŁOŚCI VIII GUP 318/19/S OGŁASZA KONKURS OFERT NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI WCHODZĄCEJ W SKŁAD MASY UPADŁOŚCI

Przedmiot konkursu:

zbycie z wolnej ręki w trybie konkursu ofert prawa własności do nieruchomości gruntowej w udziale 1/2. Przedmiotowa nieruchomość stanowi zabudowaną działkę ewidencyjną nr 105/12, położoną w miejscowości Maszyce, gmina Skala, powiat krakowski, województwo małopolskie. Dla nieruchomości prowadzona jest księga wieczysta o numerze KR2P/00015627/1.

Cena wywoławcza wynosi **165 000,00 złotych**.

Pisemną ofertę kupna wraz z proponowaną ceną nabycia należy składać w terminie do **24 sierpnia 2026 r. do godziny 16:00**. Szczegóły konkursy wraz z regulaminem do zapoznania w biurze syndyka: 30-509 Kraków, ul. Kalwaryjska 33/22 lub w drodze zapytania drogą mailową.

REKLAMA

0011560191

KARAWAN GRUPA
FIRM POGRZEBOWYCH
TRADYCJE OD 1981 ROKU

CAŁĄ DOBĘ
12 411 11 11
12 658 21 11

www.karawan.pl

również w
Niedziele i Święta

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe

ul. Rakowicka 26a 12 222 00 30	ul. Reduta 3B 12 222 50 49	Cm. Batowice 12 413 63 46
ul. Rakowicka 33a 12 412 89 83		Cm. Grębałów 12 645 14 35
ul. Wrocławska 8 12 631 77 95		Sieroszewskiego 5 12 686 61 45 cała doba
Krakowskie Krematorium ul. Wielogórska 20 12 413 33 33	ul. Bieżanowska 24 12 658 21 11 cała doba	ul. Ćwiklińskiej 10 606 793 279
ul. Dolnych Młynów 3 12 632 11 22		

AUTOREKLAMA

**Kondolencje i nekrologi w Twojej gazecie
przez Internetowe Biuro Ogłoszeń,
bez wychodzenia z domu**

Tutaj zlecisz ogłoszenie

ibo.polskapress.pl

EMERYTURA

4000 zł emerytury? Tyle trzeba dziś zarabiać. Zimny prysznic dla 40-latków

40-latek, który chce za 25 lat otrzymywać emeryturę w wysokości 4 tys. zł, powinien dziś zarabiać ponad 9 tys. zł brutto miesięcznie. Z kolei zarobki kobiety, która dziś ma 40 lat, powinny wynosić ponad 11 tys. zł



FOT. ARCHIWUM POLSKA PRESS

Na koncie internetowym ZUS można sprawdzić szacowaną przyszłą emeryturę

oprac. Agnieszka Kamińska

Na wysokość emerytury wpływa m.in. suma odprowadzonych składek i średnie dalsze trwanie życia.

Emeryturę oblicza się, dzieląc podstawę jej wymiaru (sumę składek emerytalnych zgromadzonych na koncie w ZUS i na subkoncie) przez średnie dalsze trwanie życia, czyli prognozowaną liczbę miesięcy, przez którą dana osoba będzie pobierać emeryturę. Im prognozowany czas przeżycia będzie dłuższy, tym świadczenie będzie niższe. Tablice średniego dalszego trwania życia ogłasza co roku w formie komunikatu prezes Głównego Urzędu Statystycznego w Monitorze Polskim. Tablice są podstawą do obliczenia emerytur

na wnioski zgłoszone od 1 kwietnia do 31 marca następnego roku.

ZUS co roku w czerwcu waloryzuje kapitał emerytalny, czyli – mówiąc najprościej – zwiększa środki na kontach emerytalnych Polaków, z których potem będą wypłacane przyszłe emerytury. Waloryzacja obejmuje środki zgromadzone w ZUS do 31 grudnia poprzedniego roku, w tym kapitał początkowy oraz pieniądze znajdujące się na subkoncie, które prowadzone jest dla osób urodzonych po 1968 roku.

Każdy może sprawdzić wysokość szacowanej emerytury na koncie ZUS (PUE ZUS) albo poprosić w urzędzie o taką symulację

Dane z waloryzacji rocznych są udostępnione na profilach ubezpieczonych na Platformie Usług Elektronicznych – PUE ZUS. Te informacje znajdzie na PUE każdy urodzony po 31 grudnia 1948 r., kto choćby przez chwilę podlegał pod powszechny system ubezpieczenia społecznego i co za tym idzie, na którego koncie w ZUS zapisano choćby jedną składkę. Z informacji można dowiedzieć się, ile na swoim koncie emerytalnym zgromadziło się składek. Ubezpieczeni, którzy ukończyli 35 lat, znajdą tam również symulację swojej przyszłej emerytury.

Żeby otrzymywać 4 tys. zł emerytury, 40-letni mężczyzna powinien dziś zarabiać 9500 zł

brutto, a kobieta – 11 900 zł brutto

Na podstawie przelicznika ZUS, można oszacować, ile trzeba teraz zarabiać i jaki należy mieć kapitał ze składek, aby w przyszłości otrzymać określoną kwotę emerytury.

Na przykład mężczyzna w wieku 40 lat musi zarabiać obecnie ok. 9500 zł brutto miesięcznie i zgromadzić ok. 891 tys. zł kapitału na koncie emerytalnym, aby otrzymywać ok. 4 tys. zł emerytury.

Kobieta w tym samym wieku, ze względu na krótszy o 5 lat wiek emerytalny, powinna uzyskiwać zarobki na poziomie 11 900 zł brutto, a jej kapitał zgromadzony na koncie w ZUS powinien wynosić ok. 1,08 mln zł.

© P

SERIALOWO



G. 14:05

Splątane losy

TVP 1

Yasemin odwiedza Mine. Nie jest to miłe spotkanie – dziewczynka jest pełna żalu do siostrzy i wprost nazywa ją kłamczuchą, a potem ucieka. Z kolei Halil odkrywa coraz więcej na temat przeszłości córki Münevver. Ustala, że pierwszy mąż Pakize, mężczyzna imieniem Tahsin Yilmaz, był przestępcą i uciekł z więzienia. Burak przekonuje ojca, by nie mówił Münevver na razie całej prawdy. Z kolei Cem, po konfrontacji, przyznaje się do rozpuszczenia plotek na temat Yasemin. Burak z tego powodu przeprosza Kerema za fałszywe oskarżenia.

G. 15:05

La Promesa – pałac tajemnic

TVP 2

Jana nocuje w pokoju donii Pii, by chronić ją przed Gregoriem. Kobieta panicznie boi się nieobliczalnego mężczyzny. Tadeo zwraca się do Cataliny z prośbą o pomoc. Chodzi o sprawę młodego dzierżawcy Adriana. Santos z kolei beczelnie prowokuje Lopego. W efekcie panowie krzyżują pięści i tłuką się zapamiętale. Margarita jest zdecydowana na ślub z Ayalą, mimo protestów córki. Lorenzo chce uprosić produkcję dżemów..



G. 8:15

CHŁOPI

TVP 1



Adaptacja najśłynniejszej, uhonorowanej nagrodą Nobla powieści Władysława Reymonta, a zarazem jeden z najpopularniejszych seriali wyprodukowanych swego czasu przez TVP. Akcja toczy się w ciągu 12 miesięcy na przełomie XIX i XX w. Powikłane i często dramatyczne losy mieszkańców Lipiec nierozzerwalnie wiążą się z biegiem pór roku. Na znakomicie zarysowanym tle społeczno-obyczajowym rozgrywa się dramat rodziny Borynów i uwikłanej w jej losy młodej dziewczyny, Jagny. Pierwszy odcinek przybliży rodzinę Borynów. Maciej Boryna – czołowa postać filmu – to blisko 60-letni wdowiec, który terroryzuje swoim despotycznym charakterem pozostałych domowników: syna Antka i jego żonę Hankę, córkę Józkę, małego wychowanka Witka i starszego sługę Kubę. Sąsiadka Dominikowa namawia Borynę, aby wyszukał sobie młodą żonę. Na wsi są przecież dorodne panny, które wydadzą się chętnie za najbogatszego gospodarza. Nie bez znaczenia jest fakt, że Dominikowa sama ma urodziwą córkę Jagnę.

G. 20:15

Na Wspólnej

TVN

Igor chce pomóc rozbitej narkotykami córce. Julka zwa-
la wszystko na Leona i ich rozstanie. Nowak spotyka się
z chłopakiem i ochrzania go, a Leon milczy. Tymczasem Ju-
lia umawia się z dilerem, który ją upokarza podczas trans-
akcji. Naćpana nachodzi później Leona. Deklaruje, że zrobi
wszystko, by do niej wrócił. Chłopak chce tylko jednego
– żeby poszła na terapię... Weronika przynosi do pracy Lwa
jego telefon. Kalski korzysta z okazji i proponuje wspólny
obiad. Kiedy w restauracji zjawiają się Lew i Weronika oraz
Greg i jego żona, Ewelina niewiele mówi. Roztocka głośno
zauważa, że Greg nie podał żonie karty dań. On twierdzi, że
wie czego chce żona. Weronice nie podoba się jego zacho-
wanie. Juliusz jest wciąż obrażony na syna. Wojtek musi
wyznać ojcu, co knuje z córką profesor Agier... Krystyna
spotyka Juliusza. Ich relacja zaczyna się ocieplać.



G. 17:20

Panna młoda

TVP 2

Derya dowiaduje się od Cihana, że jej szwagierka Hancer jest w ciąży. Ojciec Sinem, Mahmut, ma dość sposobu w jaki jego córka jest traktowana. Posta-
nawia rozmówić się z Melihem jak mężczyzna z mężczyzną, Derya, znająca prawdę o stanie Hancer, tłumaczy Cemilowi, że nie powinien wydawać siostry za mąż. Nie chce mu jednak zdradzić prawdziwych powo-
dów. Z kolei Melih ponownie pomaga Hancer, tym razem w ucieczce z domu brata. Mukad-
der nie chce tulić wnuka.

G. 18:25

Akcyjowa 38

TVP 1

Diego i Blanca wracają z Moise-
sem do Madrytu. Arturo prosi
Estebana, by zabrał Silvię na
wyprawę na Grenlandię, bo nie
chce się z nią wiązać z powodu
swojego kalectwa. Silvia oczy-
wiście odmawia i usiłuje się
czegoś dowiedzieć od Agustiny.
Stara służąca nie wyjawia jej
prawdy, ale odchodzi, by nie pa-
trzeć, jak marnuje sobie życie.
Ursula też wraca do Madrytu
i żąda od Blanki oddania Moise-
sa. Diego i Blanca wmawiają jej,
że nic nie wiedzą, bo urodziła
się martwa dziewczynka.

KRZYŻÓWKA NR 118

Poziomo:

- 3) ptak leśny podobny do drozda,
10) filozof grecki z Samos, teoretyk szczęścia
11) osusza ciało po kąpeli,
12) miasto w województwie warmińsko-mazurskim,
13) osoba dająca się łatwo zahipnotyzować,
15) ożywiony posąg stworzony przez Pigmaliona,
17) groźna choroba oczu, glaukoma,
18) ... Stone, aktorka z filmu „Kopalnie króla Salomona”,
20) połączenie magnetofonu z radiem,
22) krótki utwór pisany mową związaną,
23) honorowy tytuł najwyższego rangą biskupa w kraju,
26) polowanie z nagonką,
28) słoneczny w tytule amerykańskiego serialu,
29) japońskie drzewko w doniczce,
32) gatunek sera lub kielbasy,
34) Anna, wykonawczyni przeboju „Staruszek świat”,
35) śmieszność sytuacji, parodia,
36) stolica z Placem Czerwonym,
37) zdolność przewidywania.

Pionowo:

- 1) posłaniec bogów z Olimpu,
2) zasób wiadomości, erudycja,
3) pływa ze Świnoujścia do Ystad,
4) okręg administracyjny w starożytnej Persji,
5) figura w talii kart,
6) trudni się przenoszeniem

1		2		3		4		5		6		7		8		9
10										11						
				12												
13				14						15			16			
					17											
18	19									20					21	
					22											
23			24		25							26	27			
28												29		30		31
32		33										34				
35												36				
					37											

AUTOPROMOCJA 0110990500

Tvoja gazeta
w prenumeracie
z Tele
Magazynem

© 12 312 53 88

- ciężarów,
7) rodzaj haka w podkowie,
8) bicz spleciony z rzemieni,
9) okres ośmiu dni,
14) zbyt szybko przemija,
16) Stanisław, gospodarz domu z serialu „Alternatywy 4”,
19) mnóstwo ludzi, mrowie,
21) żona cesarza Oktawiana Augusta,
24) narzut w cenie towaru,
25) „... czarnej”, film Kazimierza Kutza,
27) dolna część twarzy,
28) debiut reżyserski Krystyny Jandy,
30) wystawiana na teatralnej scenie,
31) ryba gotowa do tarła, tarlak,
33) stolica i największe miasto Peru,
34) kryjówka lisicy.

ROZWIĄZANIE NR 117

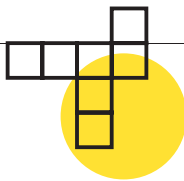
E	D	P	M	F	W	A	S	A	G	L	R
L	A	R	I	Z	O	N	A	A	M	L	E
Ż	U	B	R	K	L	L	O	T	K	I	W
G	O	S	I	E	D	L	E	E	N	G	D
K	O	Ż	L	E	E	W	I	L	K	Ł	Ó
S	K	A	P	R	Y	S	I	O	R	W	
S	Z	O	S	A	O	K	T	M	U	S	L
Z	B	C	O	P	A	C	A	B	A	N	A
P	O	W	Ó	Z					S	T	I
I	Ó								T		K
C	E	D	Z	A	K				T	A	U
U	A								A	R	L
B	R	Ó	D	K	A				S	R	O
O	A								M	D	L
O	P	Ó	R	T	E	C	Z	Ó	W	K	A

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

dawne liczydło	zwód na ringu imperyent	maczka z bulw manioku	nie doda mądrości wyraz twarzy	znawca budowy organizmu	środek owado- bójczy	podanie o bogach	emen- taler podróż- nik	Ani „Mru- Mru”
finan- sista				datek dla kelnera				
			biały kruk, unikat			Pięcio- ksiąg Moj- żesza		
Opania lub Brandys			plaż bezogo- nowy	dźwięk pięś- ciarstwo		szajka Egona Olsena	stawka w grze hazar- dowej	
aroma- tyczna odmiana jabłoni	majonez lub besza- mel	fran- cuski bur- mistrz	koron- kowa ozdoba koszuli			nie- zdara, oferma		
model Łady			proszek do prania			rodzaj haftu		
			znak zodiaku		wyżło- bienia w trzonie kolumny			
naczynie na płynny pokarm			polski herb szla- checki		zużyty mebel			

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: BARAKAROLA



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Działaj odważnie, lecz nie pomijaj szczegółów. Horoskop dzienny mówi, że wieczór sprzyja rozmowom.

Ryby (19.02 - 20.03)
Cierpliwość przyniesie efekty. Horoskop na dziś wróży dobry dzień na zakupy oraz relaks.

Baran (21.03 - 19.04)
Twoje pomysły zaskoczą otoczenie. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że zyskasz sprzymierzeńców.

Byk (20.04 - 20.05)
Emocje będą silne, ale intuicja wskaże Ci właściwy kierunek. Horoskop dzienny radzi zaufać sobie i bliskim.

Bliznięta (21.05 - 21.06)
Twoja energia przyciągnie ludzi. Horoskop na dziś podpowiada, by pokazać swoje mocne strony i talent.

Rak (22.06 - 22.07)
Obowiązki zakończysz szybciej niż myślisz. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że wieczór da chwilę spokoju.

Lew (23.07 - 22.08)
Harmonia wróci tam, gdzie brakowało zgody. Horoskop dzienny wróży, że rozmowa otworzy nowe możliwości.

Panna (23.08 - 22.09)
Skupienie pomoże pokonać trudności. Horoskop na dziś radzi nie odkładać ważnych decyzji na później.

Waga (23.09 - 22.10)
Twój dobry humor udzieli się innym. Horoskop dzienny na wtorek zapowiada miłe chwile.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja przyniesie sukces. Horoskop dzienny radzi nie bać się prosić o wsparcie zaufanych osób.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywność będzie Twoim atutem. Horoskop na dziś sugeruje nie odrzucać nietypowych propozycji.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Spokojne podejście pozwoli uniknąć konfliktów. Horoskop dzienny na wtorek wróży udany dzień.

SIATKÓWKA

Polacy ze złotem Ligi Narodów. Po raz trzeci

Polscy siatkarze trzeci raz w historii wygrali Ligę Narodów. Rozmawiamy z Sebastianem Świderskim, prezesem PZPS, wicemistrzem świata z 2006 roku. Poprosiliśmy go o podsumowanie rozgrywek

Zbigniew Czyż

Polscy siatkarze powtórzyli sukces z ubiegłego roku i znów wygrali Ligę Narodów. Całe rozgrywki zakończyli ze świetnym wynikiem: trzynastą zwycięstw i tylko dwie porażki.

Za nami kolejny sezon w Lidze Narodów, w którym budujemy naszą reprezentację. Rozgrywki zaczęliśmy zawodnikami mniej doświadczonymi, żeby ich ogrywać i żeby łapali takiej reprezentacyjnej oglądy. Potem graliśmy już siatkarzami pierwszoplanowymi, a na koniec wprowadziliśmy do gry naszą armię zaciężną. Cieszymy się, bo to wszystko zdało egzamin. Cały system i to, co robi trener Nikola Grbić, to, w jaki sposób układa całą strukturę, sprawdza się.

Sukces tym cenniejszy, że Polacy skutecznie bronili złota wywalzonego przed rokiem, także w chińskim Ningbo.

Bardzo się z tego cieszymy, ale też wiemy, że Liga Narodów jest również taką imprezą trochę komercyjną. Dla nas najważniejsze w tym sezonie będą mistrzostwa Europy, na których też można sobie zapewnić bezpośrednią kwalifikację na najbliższe igrzyska olimpijskie



Reprezentanci Polski świętują podczas ceremonii wręczenia nagród po finałowym meczu z USA

w Los Angeles. Myślmy także coraz bardziej o przyszłorocznych mistrzostwach świata, które odbędą się w naszym kraju. Liga Narodów jest bardzo ważna, ale dla mnie – jak i dla trenera Grbicia – to jest trochę taki poligon doświadczalny, na którym możemy sprawdzać wyróżniających się zawodników. Mamy tak szeroką kadrę, że na ten komfort możemy sobie pozwolić.

Wyróżniłby Pan kogoś za szczególnie dobrą postawę w całych rozgrywkach?

Chciałbym wyróżnić całą drużynę. Nigdy nie wygrywa jak i nie przegrywa jeden zawodnik, ale cała czter-

nastka. My sprawdziliśmy blisko trzydziestu siatkarzy w całym sezonie Ligi Narodów. Każdy miał możliwość pokazania się, aby móc choć trochę pomóc z kadrą.

Jeśli chodzi o jakość gry, można mówić o kolejnym kroku naszej reprezentacji?

Trudno jest mówić o jakimś wielkim postępie, natomiast cieszymy się, że mamy w kadrze coraz więcej ogranych zawodników. Przykład chociażby Bartka Boładzia, który w poprzednim sezonie miał problem, by się odnaleźć w reprezentacji, miał także kłopoty w sezonie ligowym, a teraz w kadrze wystrzelił z bardzo wy-

soką formą. Stał się pewniakiem, jeśli chodzi o nasz atak. W trudnych momentach nie drży mu ręka, potrafi niekonwencjonalnie zaatakować, widzi okazje, gdy trzeba kiwnąć, i wie, kiedy spasować. Zrobił na pewno największy postęp, ale też dlatego, że trudno jest mówić o takich zawodnikach, jak Wilfredo Leon czy Marcin Komenda, że zrobili wielki postęp, bo to są siatkarze, którzy na topie są od bardzo dawna.

Są jeszcze jakieś rezerwy w drużynie Grbicia?

Na pewno. Mamy zawodników, którzy mogą zagrać jeszcze lepiej. Dla mnie i trenera to jest też taki spo-

kój, że zawsze można głębiej spojrzeć i sięgnąć po graczy, którzy wniosą do zespołu coś nowego i fajnie uzupełnią drużynę.

Przed naszą reprezentacją tydzień przerwy, po czym rozpoczyna się przygotowania do najważniejszej imprezy sezonu, czyli wrześniowych mistrzostw Europy, w których Polacy również będą bronić tytułu. Cel na tym imprezę to złoty medal?

Oczywiście! Tak jak wspominałem, Euro będzie jednocześnie kwalifikacją olimpijską i chcielibyśmy mieć taki spokój, przygotowując się do igrzysk już pewni występu na tej najważniejszej sportowej imprezie czterolecia. Każdy trener marzy o takim scenariuszu, aby mieć tyle czasu na przygotowanie się do igrzysk. Wiemy jednak doskonale, że czeka nas trudne zadanie. Siatkówka w Europie mocno się rozwinęła, co pokazują chociażby Bułgarzy. Odbudowuje się także Serbia. W Lidze Narodów szerokim i młodym składem grała Francja i to też może zaprocentować, no i są Włosi, nasi chyba najgroźniejsi rywale. Nie zapominajmy jednak także o Słowenii, Czechach czy Niemcach, którzy będą chcieli się pokazać i na pewno mistrzostw Europy nie odpuszczą.

© P

I LIGA PIŁKARSKA

Sandecja ruszyła na dobre dopiero po przerwie...

Marcin Wójtowicz

Sandecja Nowy Sącz dzięki bardzo dobrej drugiej połowie rozbiła na swoim stadionie Chojniczankę 3:0 w niedzielę wieczorem. Gospodarze prowadzili co prawda już do przerwy, ale dopiero po niej w pełni udokumentowali swoją wyższość nad gośćmi z Chojnic.

Gdyby po pierwszej połowie ktokolwiek powiedział, że gospodarze zakończą ten mecz wynikiem 3:0, zostałby chyba wyśmiany. Sądząc po grze, gra się nie kleiła, przyjezdni byli drużyną bardziej rozumiejącą się na boisku.

Mimo takiego obrazu gry gospodarze schodzili na przerwę z prowadzeniem 1:0, bo pod koniec pierwszej

części Patryk Kiełsiś został powalony i arbiter podyktował rzut karny. Jego pewnym egzekutorem okazał się Adam Brenkus.

A w drugiej połowie poszło już szybko. W 46 min Eryk Kosiński zacentrował w pole karne, tam nogę dołożył Marcel Płocica i było 2:0. Pozdobyli drugiego gola przez gospodarzy z Chojniczanki uszło całkowicie powietrze, a rozepędzona Sandecja stwarzała kolejne okazje. W 60 min było już w zasadzie po meczu... Po dośrodkowaniu z rzutu wolnego Janczukowicz głową przymierzył idealnie nie dając szans Primelowi na skuteczną interwencję.

SANDECJA NOWY SĄCZ - CHOJNICZANKA CHOJNICE 3:0 (1:0)

Bramki: 1:0 Brenkus 39 karny, 2:0 Płocica 46, 3:0 Janczukowicz 60.



Duża radość piłkarzy Sandecji. Pokonali Chojniczankę aż 3:0!

Sandecja: Szymkowiak - Pleśnierowicz, Ślaby, Smajdor (85 Danek), Ogorzały, Kolbon (64 Holan), Kosiński, Brenkus (70 Żurawski), Kiełsiś (70 Gerstenstein) - Janczukowicz (64 Kolar), Płocica.

Chojniczanka: Primel - Nowacki, Teclaw, Tkocz, Bąkiewicz (67 Mustafajev) - Żywicki (62 Adamczyk), Stypułkowski, Famulak (77 Oleksiewicz), Sobeczko - Sobol (62 Janicki), Sabala.

Sędziował: Rafał Szydelko (Rzeszów).

Widzów: 7267. © P

EKSTRALIGA PIŁKARSKA KOBIEC

Udane wejście w sezon ekipy „Jagiellonek”, które ograły Śląsk

Bartosz Karcz

Okazale wypadła inauguracja sezonu ekstraklasy przy ul. Gronostajowej w Krakowie. Drużyna KS UJ planowano pokonała Śląsk Wrocław 2:1.

Wszystko rozstrzygnęło się w drugiej połowie. Prowadzenie „Jagiellonek” objęty po kapitalnej akcji. Wszystko szło jak po sznurku od bramkarki. Ostatecznie piłka trafiła na lewe skrzydło, skąd świetnym podaniem popisała się Karolina Gec, a głową piłkę do siatki posłała Julia Bińkowska.

Krakowianki miały prowadzenie i generalnie kontrolowały wydarzenie na boisku, a w 79 min znalazły się w jeszcze lepszej sytuacji, gdy rzut

karny wykonała pewnie Karolina Gec. Dla tej zawodniczki ten mecz był wyjątkowy. Pierwszy po powrocie do Krakowa i w dodatku od razu z byłym klubem. Asysta i gol – tak można debiutować!

W końcówce spotkania „Jagiellonki” same narobiły sobie trochę problemów. Z pola karnego piłkę próbowała wybijać Julia Bińkowska. Złe jednak trafiła w piłkę i wyszedł z tego całkiem ładny gol z woleja... Szkoda, że do swojej bramki. Na szczęście dla Krakowianek, Śląsk nie był już w stanie nic zrobić więcej i komplet punktów powędrował na konto KS UJ.

KS UJ KRAKÓW - ŚLĄSK WROCŁAW 2:1 (0:0)

Bramki: 1:0 Bińkowska 58, 2:0 Gec 79 karny, 2:1 Bińkowska 88 samob.

KS UJ: Pydych - Sabuda (90 Dziób), Dragunowicz, Malinowska (90 Marczak), Mordel - Smaza - Bińkowska, Dyskowska (83 Kościelniak), Romuzga, Szafran (71 Pleban) - Gec.

Śląsk: Błaszczak - Dudziak, Piórkowska, Garbowska - Żurek, Buś, Wróblewska, Ziemia (70 Wojdyła) - Polewska (70 Dembowska), Piłsa - Białoszewska.

Sędziowała: Ewa Walczyńska (Lublin).

Widzów: 200. © P

SPORT

EKSTRAKLASA PIŁKARSKA

Marcel Łubik: Niech to będzie dla nas dzwonek ostrzegawczy



Marcel Łubik nie mógł być zadowolony po meczu w Gliwicach. Wisła bramki traciła zdecydowanie za łatwo

Bartosz Karcz

W Gliwicach Marcel Łubik puścił aż cztery bramki. Bramkarz Wisły Kraków przegranym 3:4 meczu z Piastem nie mógł być zatem zadowolony z tego, co się wydarzyło w sobotnie popołudnie.

Comyśleć potakim meczu, w którym strzelacie trzy bramki na wyjeździe, a wyjeżdżacie z niczym?

Myszę, że po prostu jak się strzela trzy bramki na wyjeździe, to nie można przegrać takiego meczu. I bardzo to boli, bo mieliśmy bardzo dużo sytuacji, ale musimy po prostu przyjąć tę porażkę. Niech to będzie dla nas dzwonek ostrzegawczy. Myszę, że czas się obudzić, ponieważ uważam, że nie byliśmy do końca skoncentrowani. Nie mogę powiedzieć, że komuś się nie chciało albo ktoś szczególnie zawiódł. Po prostu z mojej perspektywy wyglądało to w defensywie tak, że przeciwnik miał za dużo miejsca. Myszę, że to przeanalizujemy i wnioski zostaną wyciągnięte.

Traciliście proste bramki, nawet trener Mariusz Jop o tym wspominał na konferencji po meczowej. Tegole były traczone po momentami szkolnych błędach, które nie wynikały nawet z braku umiejętności, a właśnie chyba braku

koncentracji do samego końca. Niektórzy przekonali się, że takich drobnych błędów ekstraklasie nie wybacza.

Trener dobrze powiedział. Myszę, że w przyszłym tygodniu możemy się skupić po prostu na takich sytuacjach i wyciągać wnioski poprzez pracę, żeby takie rzeczy eliminować.

Szczególnie pierwszy kwadrans, nawet dwadzieścia minut to był fragment meczu, w którym Piast mocno nas zdominował. Pańskim zdaniem komunikacja między wami w grze obronnej była wtedy dobra? Bo Piast naprawdę przycisnął i strzelał bramki.

Piast ma dużą jakość w ofensywie, to wiemy. Ale prawda była taka, że byliśmy moim zdaniem zawsze krok za późno jeśli chodzi o doskok, przerwanie akcji i to się przekładało na taki obraz tego meczu w początkowej fazie. Tu krok za późno, tam krok za późno i później zawsze ktoś miał więcej miejsca. Po prostu był to taki okres meczu, w którym byliśmy wszędzie tak o sekundę spóźnieni.

Jak bramkarz puszczając cztery bramki, to w głowie analizuje, co mógł zrobić lepiej. Tak na szybko, bo wiadomo, że taka bardziej szczegółowa analiza jeszcze przed wami. Co do którejś bramki ma pan

przekonanie, że mógł zrobić więcej i po prostu obronić?

Myszę, że mogę powiedzieć tak o wszystkich bramkach Piasta oprócz karnego. Przy nim musiałby tam stać jeszcze przed strzałem, bo uderzenie było mocne i precyzyjne. Jestem bardzo wymagający w stosunku do siebie i nie szukam winy u kogoś w takich sytuacjach. Jeśli puszczam bramkę, to skupiam się na sobie i przeciwniku. Jak sobie przypominam te wszystkie bramki, to uważam, że stać mnie było, żeby obronić trzy strzały, po których piłka wpadała do siatki. Jedynie przy karnym nie miałem nic do powiedzenia.

Czasu za wiele na rozpamiętywanie meczu w Gliwicach nie będziecie mieli, bo już w piątek mecz z Wisłą Płock przy Reymontu i trzeba będzie szybko się poprawić. Nie ma lepszego sposobu na rehabilitację, jak wygrana przed pełnym stadionem po dobrej grze.

Oczywiście trzeba przeanalizować jeszcze mecz w Gliwicach, wyciągnąć z niego wnioski, ale też trzeba już powoli koncentrować się na Wiśle Płock. Przegraliśmy z Piastem, ale też nie ma co się nadmierne dołować. To dopiero druga kolejka. Jeszcze mamy sporo przed sobą do wygrania. Teraz trzeba zrobić wszystko, żeby w piątek zagrać dobry mecz. Jestem pewien, że tak będzie! ©©

• Wisła Kraków sprzedała już ponad 27 tysięcy biletów na mecz z Wisłą Płock. Jest duża szansa, że znów będzie komplet

I LIGA PIŁKARSKA

Tomasz Tułacz: Zawiedliśmy samych siebie, trzeba teraz szukać nowych rozwiązań

Jacek Żukowski

Puszcza Niepołomice przegrała drugi mecz w nowym sezonie. Drugi w najskromniejszych rozmiarach 0:1. Trener Tomasz Tułacz ma więc nad czym myśleć.

- Mocno się przygotowaliśmy do tego spotkania i zawiedliśmy samych siebie, jesteśmy rozczarowani - mówi szkoleniowiec „Żubrów”. Chcieliśmy zagrać dobrze, a straciliśmy bramkę w taki sposób w jaki mówiliśmy, że musimy na to uważać - nie dawać przeciwnikowi czasu na zagranie piłki na szybkich wahałowych. Probawaliśmy odrobić stratę, były sytuacje po stałych fragmentach. To co wychodziło na wiosnę, teraz nie wychodzi, nie jesteśmy w tym elemencie skuteczni. Pogoń z determinacją broniła do końca wyniku. Jest duże rozczarowanie, pracowaliśmy bardzo mocno w wielu aspektach, by bardziej powalczyć, nawet o 3 punkty. Piłka jest brutalna. Jak Pogoń złapała swobodę działań to mieliśmy problem. Nie zostaje nic innego jak zebrać się w sobie, spróbować poszukać innych rozwiązań, zostały 32 kolejki do końca i trzeba ruszyć. Liga pokazuje, że będzie bardzo ciężko.

Puszcza ma ewidentny problem w ofensywie. Nie ma najlepszego strzelca Amarildo Gjoniego, nie było go nawet w meczowej kadrze z powodu kontuzji i jest problem, bo ani Herman Barkouski, ani Andrzej Trubeha nie są w stanie go na razie zastąpić.

- Chcieliśmy mocniej zmieniać stronę, przenosić ciężar gry z jednej strony na drugą, szukaliśmy swoich przewag, chcieliśmy, by było więcej do-

środkowań bo mieliśmy w prodzie trzech dobrze grających głową piłkarzy - tłumaczy Tułacz. - Jednak jedno to chcieć, a drugie to przeniesienie na mecz. Za mało było spokoju, chęci wychodzenia po piłkę, to w ofensywie kuleje. Nie możemy szukać usprawiedliwień, że jest nowy, przebudowany zespół, nie mamy czasu. Jak się nie strzela bramek, to się nie wygrywa. Musimy zastanowić się, w jakim kierunku odbudować zespół, bo uszy opadły zawodnikom po tym meczu.

Puszcza nadal szuka swoich szans po stałych fragmentach gry.

- Gdybyśmy strzelili po aucie jedną, czy drugą bramkę to mogło być różnie - mówi trener Puszczy. - Pogoń była skuteczna i wygrała zasłużenie.

Dziwne było zachowanie Filipe Nascimento, który frustrował się, dostał jedną żółtą kartkę, mógł nawet zobaczyć czerwoną...

- Doświadczeni zawodnicy powinni ponosić odpowiedzialność - dodaje Tułacz. - Odpowiednio się zachowywać. Intensywność emocjonalną postrzegam winny sposób - jako chęć, by odrobić stratę, jak się przegrywa. Filipe popełnił błąd mentalny, porozmawiamy o tym, mam nadzieję, że będzie gotowy, by zagrać trochę inaczej.

POGOŃ GRODZISK MAZOWIECKI - PUSCZA NIEPOŁOMICE 1:0 (1:0)

Bramka: 1:0 Niski 25.

Pogoń: Kamiński - Głogowski, Dembek, Niewiadomski - Jędrasik, I. Korczakowski, Łoś, Ciepiela, Niski (65 Zbróg) - Majewski (88 Turski), Jaroń (65 Oshafi).

Puszcza: Andrzejczak - Szabaciuk, Kasolik, Stępień, Przybyłko (79 Strajnar) - Trubeha, Kocar (65 Sajdak), Piękarski (78 O. Korczakowski), Nascimento (84 Pieprzyca), Cholewiak (79 Iwao) - Barkouski.

Sędziował: Maciej Kuropatwa (Katowice).



Smutni piłkarze Puszczy po meczu w Pruszkowie, gdzie swoje mecze rozgrywa Pogoń. Przegrali drugi mecz w tych rozgrywkach